

ROK XVIII



NUMER 2

DZIENNIK URZĘDOWY

KURATORIUM OKRĘGU SZKOLNEGO KRAKOWSKIEGO

KRAKÓW DNIA 28 LUTEGO 1939

T R E Ś Ć

Poz.	Str.
11. Zarządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie otwarcia Państwowej Żeńskiej Rocznej Szkoły Rolniczej w Koszarach	34
12. Zbiórka w szkołach na rzecz „Daru Narodowego 3 Maja”	34
13. Określanie wartości inwentarza ruchomego. nabytego w markach, koronach i rublach	34
14. Przekazywanie nieruchomości państwowych	34
15. Kwalifikacje zawodowe nauczycieli religii wyznania grecko i ormiańsko-katolickiego w szkołach powszechnych	35
16. Konkursy	35
17. Komunikaty	37
18. DZIAŁ NIEURZĘDOWY:	
Ś. p. Zygmunt Wyrobek	38
Uwagi o egzekutywie w nauczaniu historii (<i>S. Anisfeld</i>)	40
Młodzież w czasopismach szkolnych (<i>Stanisław Konar</i>)	44
Wakacyjne praktyki kupieckie uczennic Żeńskiego Gimnazjum Kupieckiego w Krakowie w r. 1938 (<i>Kazimierz Badowski</i>)	49
Kronika.	53
Wykaz książek nabytych przez Centralną Bibliotekę Nauczycielską	56
Wykaz wpłat za 1938 rok Komitetów Obwodowych Wojew. Kieleckiego i Krakowskiego na budowę publicznych szkół powszechnych	58
Komunikaty	59

11.

ZARZĄDZENIE**Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia
Publicznego****z dnia 18 grudnia 1938 r. (Nr III RG-6609/38)
w sprawie****otwarcia Państwowej żeńskiej
Rocznej Szkoły Rolniczej
w Koszarach.**

Na podstawie art. 1 ustawy z dnia 4 czerwca 1920 r. o tymczasowym ustroju władz szkolnych (Dz. U. R. P. Nr. 50, poz. 504) zarządzam, co następuje:

§ 1. Z początkiem roku szkolnego 1939 tworzy się Państwowa żeńska Roczna Szkoła Rolnicza w Koszarach.

§ 2. Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Wyznań Religijnych
i Oświecenia Publicznego:

W. Świętosławski.

12.

Nr O. 4919/39. Kraków, dnia 21 lutego 1939 r.**Do****Inspektoratów Szkolnych, Dyrekcyj państwo-
wych i prywatnych szkół średnich ogólnokształ-
cących i zawodowych oraz zakładów kształcenia
nauczycieli w Okręgu — sprawie****zbiórki w szkołach na rzecz
„Daru Narodowego 3 Maja”.**

Zawiadamiam, że P. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego rozporządzeniem z dnia 13. 2. br. Nr. II W-434/39 zezwolił na przeprowadzenie w szkołach w czasie od 2 do 9 maja jednorazowej nadzwyczajnej zbiórki na rzecz „Daru Narodowego 3 Maja”.

Zbiórka powinna mieć charakter najzupełniej dobrowolny, przy czym składki młodzieży szkolnej nie mogą przekraczać norm zastrzeżonych w rozporządzeniu z dnia 22 sierpnia 1936 r. Nr II P-5000/36.

Organizują ją: Polska Macierz Szkolna na terenie województwa kieleckiego, a Towarzystwo Szkoły Ludowej na terenie województwa krakowskiego.

Kurator Okręgu Szkolnego:

J. Stypiński wr.

13.

Nr O. 4927/39. Kraków, dn. 21 lutego 1939 r.**Do****Inspektoratów Szkolnych, Dyrekcyj państwo-
wych szkół średnich ogólnokształcących i zawo-
dowych oraz zakładów kształcenia nauczycieli
w Okręgu — w sprawie****określania wartości inwentar-
za ruchomego, nabytego w
markach, koronach i rublach.**

W związku z wątpliwościami, jakie nasuwały się przy porządkowaniu ksiąg inwentarza ruchomego, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego rozporządzeniem z dnia 14. II. b. r. Nr. I. R-1058/39 wyjaśniło, że celem określenia istotnej wartości przedmiotów, nabytych dawniej w markach polskich, markach niemieckich, koronach a. w. lub w rublach, należy powoływać komisje z udziałem znawców. Komisje, szacując inwentarz, powinny uwzględnić obecne ceny rynkowe, oraz stopień zużycia poszczególnych obiektów.

Udział znawców w komisjach powinien odbywać się możliwie bez kosztów.

Kurator Okręgu Szkolnego:

J. Stypiński wr.

14.

Nr O. 5034/39 Kraków, dn. 21 lutego 1939 r.**Do****Inspektoratów Szkolnych, Dyrekcyj państwo-
wych szkół średnich ogólnokształcących i zawo-
dowych oraz zakładów kształcenia nauczycieli
w Okręgu — w sprawie****przekazywania nieruchomości
państwowych.**

Celem ujednolicenia warunków i formy przekazywania nieruchomości państwowych pomiędzy urzędami, przedsiębiorstwami i instytucjami państwowymi, Ministerstwo Skarbu rozporządzeniem z dn. 26. II. b. r. L. D. III. 19125/1/38 ustaliło następujące zasady przekazywania nieruchomości państwowych:

1) Przekazywanie nieruchomości, będących własnością Skarbu Państwa, dalej zwanych

nieruchomościami skarbowymi, przez władzę, w zarządzie której dana nieruchomość się znajduje, innej władzy, przedsiębiorstwu, instytucji lub monopolowi państwowemu do użytkowania, jest z reguły bezpłatne.

2) Odpłatnie nabywają nieruchomości skarbowe tylko te instytucje, przedsiębiorstwa państwowe i monopole, które posiadają majątek nieruchomy na własność.

3) Przekazanie bezpłatne jak również zbycie odpłatne, o których mowa w punktach 1 i 2, nastąpić może jedynie za zgodą Ministerstwa Skarbu.

4) W wyjątkowych wypadkach może nastąpić przekazanie za odpłatą nieruchomości skarbowej pomiędzy przedsiębiorstwami skomercjalizowanymi lub przedsiębiorstwami „Polskie Koleje Państwowe”, „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” oraz „Lasy Państwowe”. Przekazanie to odbywać się może jedynie za zgodą i na warunkach ustalonych każdorazowo przez Ministerstwo Skarbu.

5) Przekazanie nieruchomości skarbowej winno znaleźć wyraz w odpowiednim protokole zdawczo-odbiorczym.

W protokole tym należy uregulować wszelkie kwestie, związane z faktem przekazania obiektów skarbowych, a więc na przykład sprecyzować zasady, sposób i zakres użytkowania odstąpionych obiektów, oznaczyć, kto wykonywać będzie zarząd danego obiektu, określić ewentualnie inne czynności administracyjne, połączone z faktem użytkowania i oznaczyć, kto będzie spełniać te czynności, określić kto i jakie ciężary (koszty remontu, naprawy, podatki itd.) będzie regulować.

6) Przewłaszczenie nieruchomości między Skarbem Państwa a przedsiębiorstwami wymienionymi w pkt. 2 następuje w formie umowy zgodnie z przepisami prawa cywilnego. Wyjątkowo przewłaszczenie nieruchomości pomiędzy monopolami i Skarbem Państwa następuje na podstawie obowiązujących przepisów przez przekazanie protokołem zdawczo-odbiorczym.

Opierając się na rozporządzeniu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 16. II. br. Nr. I. R.-689/39, zawiadamiam, że jednocześnie tracą moc obowiązującą zarządzenia z dnia 28 czerwca 1930 r. Nr O.-1766/30 - Dz. Urz. Nr. 7, poz. 150 — z dnia 13 marca 1931 Nr. O-736/31 — Dz. Urz. Nr 3, poz. 49 — z dn. 11 marca 1933 Nr O-383/33 — Dz.

Urz. Nr. 4. poz. 48 — i z dn. 30 listopada 1935 Nr O-28713/35 Dz. Urz. Nr 1/36, poz. 6.

Kurator Okręgu Szkolnego:

J. Stypiński wr.

15.

Nr I.-2950/39.

Kraków, dn. 10. II. 1939 r.

Do

Inspektoratów Szkolnych w Okręgu
w sprawie

kwalifikacyj zawodowych nauczycieli religii wyznania grecko i ormiańsko-katolickiego w szkołach powszechnych.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zarządzeniem z dnia 20 stycznia 1939 r. Nr II. P. 10480/38 wyjaśniło, że rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 24 grudnia 1937 r. o kwalifikacjach zawodowych nauczycieli religii rzymsko-katolickiej w szkołach powszechnych (Dz. Urz. Min. WR. i OP. z r. 1938 Nr 1, poz. 1) odnosi się również do nauczycieli religii obrządku grecko-katolickiego i ormiańsko-katolickiego.

Kurator Okręgu Szkolnego:

J. Stypiński wr.

16.

KONKURSY

z terminem czterotygodniowym od daty ukazania się niniejszego Nru Dziennika Urzędowego.

Inspektor Szkolny w Białej Krakowskiej ogłasza konkurs na następujące posady kierowników:

1) publicznej szkoły powszechnej stopnia III w Bulowicach, pow. bialskim; 2) publ. szkoły powsz. I st. w Starej Wsi, pow. bialskim; 3) publ. szkoły powsz. Nr 1 st. III w Cięcinie, pow. żywieckim; 4) publ. szkoły powsz. Nr 1 st. III w Lipowej, pow. żywieckim; 5) publ. szkoły powsz. st. II w Rychwałdzie, pow. żywieckim; 6) publ. szkoły powsz. Nr 2 st. I w Pewli Wielkiej (Adamki), pow. żywieckim; 7) publ. szkoły powsz. st. II w Słotwinie, pow. żywieckim (po raz drugi).

Udokumentowane podania należy wnosić w drodze służbowej do Inspektoratu Szkolnego w Białej Krakowskiej.

Inspektorat Szkolny w Busku Kieleckim ogłasza konkurs na następujące posady kierowników:

A. powiat stopnicki:

- 1) Szkoła powszechna II stopnia w Balicach;
- 2) szkoła powsz. II st. w Brzezinach;
- 3) szkoła powsz. II st. w Brzostkowie;
- 4) szkoła powsz. II st. w Budziskach;
- 5) szkoła powsz. II st. w Gnojnie;
- 6) szkoła powsz. II st. w Gorzakwi;
- 7) szkoła powsz. II st. w Grabkach Małych;
- 8) szkoła powsz. II st. w Grotnikach;
- 9) szkoła powsz. II st. w Grzymale;
- 10) szkoła powsz. II st. w Jarosławicach;
- 11) szkoła powsz. II st. w Kargowie;
- 12) szkoła powsz. II st. w Kosterze;
- 13) szkoła powsz. II st. w Maleszowej;
- 14) szkoła powsz. II st. w Oblekoniu;
- 15) szkoła powsz. II st. w Sichowie;
- 16) szkoła powsz. II st. w Skrobaczowie;
- 17) szkoła powsz. II st. w Słupcu;
- 18) szkoła powsz. II st. w Stojnowie;
- 19) szkoła powsz. II st. w Wójczy;
- 20) szkoła powsz. II st. w Zborówku;
- 21) szkoła powsz. II st. w Zreczu Dużym;
- 22) szkoła powsz. II st. w Żabcu;
- 23) szkoła powsz. III st. w Kołaczkowicach;
- 24) szkoła powsz. III st. w Kurozwękach;
- 25) szkoła powsz. III st. w Raczycach;
- 26) szkoła powsz. III st. w Szańcu.

B. powiat pińczowski:

- 1) Szkoła powszechna II st. w Gorzkowie;
- 2) szkoła powsz. II st. w Kijach;
- 3) szkoła powsz. II st. w Kliszowie;
- 4) szkoła powsz. II st. w Prokocicach;
- 5) szkoła powsz. II st. w Sielcu;
- 6) szkoła powsz. II st. w Stępcicach;
- 7) szkoła powsz. II st. w Kliszowie;
- 8) szkoła powsz. II st. w Kościelcu;
- 9) szkoła powsz. III st. w Książnicach Wielkich;
- 10) szkoła powsz. III st. w Pińczowie, żeńska.

Należycie udokumentowane podania należy wnosić drogą służbową do Inspektoratu Szkolnego w Busku Kieleckim.

Inspektorat Szkolny w Gorlicach ogłasza konkurs na następujące posady kierowników:

- 1) Publ. szk. powsz. II st. o 3 naucz. w Kątach, pow. Jasło;
- 2) publ. szk. powsz. II st. o 3 naucz. w Sowinie, pow. Jasło;
- 3) publ. szk. powsz. II st. o 3 naucz. w Żurowej, pow. Jasło;
- 4) publ. szk. powsz. I st. o 2 naucz. w Desznicy, pow. Jasło;
- 5) publ. szk. powsz. I st. o 2 naucz. w Łysej Górze, pow. Jasło;
- 6) publ. szk. powsz.

I st. o 2 naucz. w Świątkowej Wielkiej, pow. Jasło;

- 7) publ. szk. powsz. I st. o 2 naucz. w Bartnem, pow. Gorlice;
- 8) publ. szk. powsz. I st. o 2 naucz. w Lipnicze, pow. Gorlice;
- 9) publ. szk. powsz. I st. o 2 naucz. w Pętnej, pow. Gorlice;
- 10) publ. szk. powsz. I st. o 2 naucz. w Ropie, Nr 2, pow. Gorlice;
- 11) publ. szk. powsz. I st. o 2 naucz. w Sitnicy, pow. Gorlice;
- 12) publ. szk. powsz. I st. o 2 naucz. w Stróżnej, pow. Gorlice;
- 13) publ. szk. powsz. I st. o 2 naucz. w Śmietnicy, pow. Gorlice;
- 14) publ. szk. powsz. I st. o 2 naucz. w Uściu Ruskim, pow. Gorlice;
- 15) publ. szk. powsz. I st. o 2 naucz. w Woli Łużańskiej, pow. Gorlice;
- 16) publ. szk. powsz. I st. o 2 naucz. w Rzepieniku Biskupim, pow. Gorlice.

Podania, do których należy dołączyć wyciąg z akt personalnych, oraz życiorys ze szczególnym uwzględnieniem służby wojskowej, pracy niepodległościowej, zawodowej i społecznej, należy wnosić drogą służbową do Inspektoratu Szkolnego w Gorlicach.

Jeżeli kandydat ubiega się o kierownictwa kilku szkół, winien wnieść na każdą szkołę osobne podanie.

Inspektorat Szkolny w Mielcu ogłasza konkurs na następujące posady kierowników:

- 1) publ. szk. powsz. st. III w Czerminie, pow. mieleckiego;
- 2) publ. szk. powsz. st. II o 3 naucz. w Dulczy Wielkiej, pow. mieleckiego;
- 3) publ. szk. powsz. st. II o 3 naucz. w Dulczy Małej, pow. mieleckiego;
- 4) publ. szk. powsz. st. II o 3 naucz. w Dąbrówce Wislockiej, pow. mieleckiego;
- 5) publ. szk. powsz. st. I o 2 naucz. w Maliniu, pow. mieleckiego;
- 6) publ. szk. powsz. st. I o 2 naucz. w Patryni, pow. mieleckiego;
- 7) publ. szk. powsz. st. III, żeńska, w Dębicy, pow. dębickiego;
- 8) publ. szk. powsz. st. II o 4 naucz. w Nockowej, pow. dębickiego;
- 9) publ. szk. powsz. stopnia I o 2 naucz. w Gnojnicy na Woli, powiatu dębickiego;
- 10) publ. szk. powsz. st. I o 2 naucz. w Wiśniowej, pow. dębickiego;
- 11) publ. szk. powsz. st. I o 2 naucz. w Witkowicach, pow. dębickiego;
- 12) publ. szk. powsz. st. I o 2 naucz. w Zagorzycach Dolnych, pow. dębickiego.

Podania należycie udokumentowane (wyciąg z akt personalnych, życiorys obrazujący dotychczasową pracę nauczycielską i społeczną) należy wnosić drogą służbową do Inspektoratu Szkolnego w Mielcu.

Od kandydatów na stanowiska kierowników szkół stopnia II wymagany jest Wyższy Kurs Nauczycielski, lub równorzędny egzamin.

17.

KOMUNIKATY.

Centralne Pracownice Dydaktyczne Ministerstwa W. R. i O. P. (Warszawa, Senatorska 29) zawierają obfity zbiór książek i pomocy naukowych z zakresu poszczególnych przedmiotów nauczania w szkole średniej ogólnokształcącej, udzielają na miejscu lub listownie informacji i porad fachowych z różnych dziedzin nauczania.

Pracownice otwarte są dla osób zainteresowanych w poniedziałki i piątki od godz. 17 do 20. Kierownicy pracowni przyjmują w poniedziałki od godz. 17 do 19. Kancelaria czynna codziennie od godz. 8 do 15, w soboty do 13.30. Tel. 216.83 i 267.88.

Kuria diecezjalna w Kielcach zamianowała Ks. Romualda Dębickiego wizytatorem-instruktorem religii w diecezji Kieleckiej.

Urząd Wojewódzki Krakowski pismem z dnia 19. I. 1939 r. L. Z. P. I. — 2/20/37 zawiadomił, że z dniem 1 lutego 1939 r. umówiony został do leczenia funkcjonariuszów państwowych i członków ich rodzin Dr Alojzy Malinowski, lekarz specjalista chorób dziecięcych i wewnętrznych, który będzie udzielał pomocy lekarskiej od godz. 15 do 17-tej przy ul. Bema 6, Nr. tel. 167-41.

Urząd Wojewódzki zawiadamia równocześnie, że dotychczasowy lekarz umówiony dr Roman Gęźba w Krakowie, ordynujący przy Al. Słowackiego 66, został z dniem 31 stycznia 1939 r. zwolniony z pełnienia tych czynności, wo-

bec czego należy skreślić go z listy lekarzy umówionych w Krakowie.

Liga popierania Turystyki, realizując swe naczelne zadanie, zmierzające do stworzenia racjonalnych warunków ruchu turystycznego, prowadzi w Gdyni:

Biuro Turystyczne
Masowy Hotel Turystyczny
o 1000 łózkach.

Hotel dzienny na 300 osób.

Wzorem lat ubiegłych Biuro Turystyczne w Gdyni, przy ul. Pierackiego 2, tel. 38-00, udziela bezpłatnie informacji o warunkach pobytu wycieczek i zajmuje się całkowitą opieką i realizowaniem programów pobytu wycieczek szkolnych w Gdyni i na wybrzeżu. Biuro przydziela kwatery w Masowym Hotelu Turystycznym i pensjonatach w warunkach higienicznych i dogodnych, ułatwia przejazdy statkami, motorówkami, autobusami itp., przydziela wyszkolonych przewodników, oraz załatwia wszelkie sprawy dotyczące obsługi wycieczek szkolnych.

Lwowski Ośrodek Organizacji i Techniki Handlu wydał pracę zbiorową pt. „Kształcimy kupców”. Praca ta zawiera obok całego szeregu rozpraw natury metodycznej po raz pierwszy w naszej literaturze naukowej zestawioną bibliografię organizacji i techniki handlu. Ponadto zawiera wspomnianą pracę praktyczne wskazówki i zalecenia odnośnie realizacji programu organizacji i techniki handlu w klasie trzeciej gimnazjum kupieckiego. Cena za egzemplarz wynosi zł. 6.50 wraz z przesyłką. Zamówienia należy kierować wprost do Ośrodka Organizacji i Techniki Handlu, Lwów, Plac Strzelecki 8.

Ś. p.

Zygmunt Wyrobek.

Urodził się w roku 1872.

Odbywszy nauki początkowe i średnie w murach Krakowa — te ostatnie w przesławnym gimnazjum Bartłomieja Nowodworskiego, kończy je maturą, złożoną w r. 1890. Studiuje medycynę i nauki przyrodnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim i przechodzi do pracy zawodowej — pedagogicznej.

W latach 1891—1901 zamieszcza szereg prac fachowych z dziedziny gimnastyki w wychodzącym fachowym czasopiśmie pod redakcją Rucińskiego, Rowińskiego, Kubalskiego „Przeglądzie gimnastycznym” i zostaje powołany na członka grona nauczycielskiego Tow. gimn. „Sokół”.

Prof. dr Jordan wciąga go do pracy nad ogródkami jordanowskimi, a po jego śmierci obejmuje kierownictwo parku Jordana i dalsze rozszerzanie idei jordanowskiej.

Po roku 1905 u boku Rucińskiego, prezesa Sokola, odgrywa wybitną rolę w tworzących się sokolich drużynach polowych, przeprowadzając z nimi szereg ćwiczeń typu wojkowego.

Kiedy w roku 1910—11 nastaje myśl skautowa na ziemiach polskich, otrzymuje z rąk dra Kaz. Wyrzykowskiego mandat zorganizowania skautingu krakowskiego. Było to życzenie „Zarzewiaków” krakowskich. Wykonuje go też wybornie, stając się też przykładem szeroko pojętej pracy młodzieżowej dla środowisk prowincjonalnych i dając pomysły do tak różnorodnych zainteresowań i potrzeb ówczesnej młodzieży. Obozownictwo, samarytanki, terenoznawstwo, gimnastyka, musztra, sygnalizacja, biblioteki, Komisje dostaw harc., skautowa kasa oszczędności, popieranie przemysłu polskiego, bojkot towarów obcych, warsztaty, strzelectwo, krajoznawstwo, wydawanie czasopism, odczyty, popisy, kontakt ze społeczeństwem, oto olbrzymi trud czterech lat. Niczego nie zaniedbano, o niczym nie zapomniano. W uznaniu za tę pracę Naczelna Komenda Skautowa powołuje go do swego składu.

Nadchodzą dni grozy. Drużynowi i wychowankowie poszli walczyć o wolność narodu i niepodległe państwo polskie. Komendę skautową na skutek zapadnięcia na zdrowiu składa na ręce prof. Bron. Piątkiewicza.

Zaświtała jutrzeńka swobody... Prof. Zygmunt Wyrobek zostaje powołany jako wizytator szkół Okręgu krakowskiego do Kuratorium szkolnego. Organizuje sieć wychowania fizycznego w Okręgu. A gdy Uniwersytet Jag. przez prof. Ciechanowskiego tworzy Studium Wych. Fiz., daje maksimum wkładów, byle tylko wprowadzić wychowanie fizyczne w szkołach na racjonalne tory, byle podnieść zdrowie młodzieży.

Jest jednym z zasłużonych organizatorów Studium Wychowania Fizycznego U. J. i jego wybitnym profesorem. Wychował całą kadrę młodych wychowawców fizycznych w dwu ostatnich dziesiątkach lat. Ich pracą na placówkach szkolnych kieruje nadal jako doświadczony wizytator.

Staje się czołowym pionierem wychowania fizycznego w Polsce. Powołany do Państwowej Rady Naukowej Wych. Fiz. pracuje do ostatniej chwili. Zajmuje się ostatnio kul-

turą w. f. na wsi, zbiera rodziły dorobek gier ludowych. Artykuły w czasopismach fachowych „Wychowanie fizyczne” i innych świadczą o pracy pionierskiej na tym polu.

Wśród prac na terenie Kuratorium Szkolnego należy podnieść rozbudowę wychowania fizycznego w szkołach powszechnych oraz wypracowanie w najdrobniejszych szczegółach koncepcji praktycznego regulaminu szkolnych klubów sportowych. Jest również realizatorem wprowadzenia gier polowych do wychowania fizycznego w szkołach.

Wydaną przed wojną broszurę *Vademecum*, będącą syntetycznym podręcznikiem techniki skautowej, powiększa trójrotnie i w r. 1922 i 1924 wydaje ponownie.

Cztery wydania „Harcera w polu” rozchodzą się po całej Polsce, tworząc podwaliny życia polowego — powojennego harcerstwa. Ostatnio przygotowywał nowe wydanie *Vademecum* i rys syntetyczny wartości i dorobku przedwojennego skautingu.

Przedący nici życia ludzkiego nie pozwolił mu wykonać w całości swych zamiarów. Miał ich jeszcze sporo.

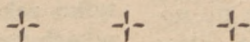
W swej działalności pisarskiej nie można pominąć jeszcze jednej gałązki — nie tak znanej wśród starszych — a tak ulubionej przez najmłodszych. Wydaje kolejno książki dla młodzieży, w których bogactwo inwencji idzie w parze z przemyśłym podejściem, skarbiącym uczucia i serca młodzieży.

Odnaczony krzyżem kawalerskim „Polonia Restituta”, Złotym Krzyżem Zasługi, medalem Niepodległości, Odznaką zaszczytną Tow. gimn. „Sokół”, odznaką wdzięczności Z. H. P. Były to wyrazy wdzięczności tych, których serca i umysły poruszał, w których obudzał cześć dla pracy pokoleń, którym przynosił entuzjazm i świeżość, w których zasiał dobre ziarno... Ono wzeszło.

Zmarł 19 stycznia 1939 r.

Niezrównany organizator i świetny pedagog, potrafił dwoić i troić się, gdy tego sprawa potrzebowała. Wśród gier i ćwiczeń był z młodych najmłodszym, a najstarszym, gdy szło o doświadczenie.

Pamięć Jego osoby i Jego czynów żyje wśród nas.



DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Uwagi o egzekutywie w nauczaniu historii*).

Problem egzekutywy jako składowej, nieodłącznej części nauczania został wielokrotnie i w sposób dobitny podkreślony w programie gimnazjum. Program odróżnia wyraźnie to, co powinno być opracowane, od tego, co musi być opanowane, i stwierdza, że utrwalenie wiedzy, umiejętności i sprawności warunkuje możliwość dalszych postępów ucznia. Postulat egzekutywy formułuje program kategorycznie w tych słowach: „Jednym z podstawowych obowiązków nauczyciela jest poważna i stanowcza egzekutywa, t. j. wymaganie i przestrzeganie, aby przewidziany na dany czas zasób wiedzy był rzetelnie opanowany a sprawności należyście rozwinięte i wyćwiczone” (XXV str.).

Przy realizowaniu programu gimnazjum czteroklasowego sprawa egzekutywy wystąpiła wcześniej i z całą wyrazistością. Zawarte w programie „wyniki nauczania” od razu w toku realizowania programu, zanim jeszcze pierwsi uczniowie ukończyli 4-letnie gimnazjum, dawały pewien problem, pozwalający sprawdzić w przybliżeniu, czy opanowanie materiału przez młodzież odpowiada postulatowi stawianym nauczycielstwu. Jakkolwiek według programu wyniki nauczania określają raczej minimum wymagań, częste były utyskiwania na konferencjach rejonowych, że poziom osiągnięty w gimnazjum nie odpowiada oczekiwaniom mimo stosowania nowoczesnych metod oraz zabiegów i zaleceń, zawartych w programie. Dobitniej się to jeszcze zaznaczyło w roku ubiegłym, gdy przy realizacji programu licealnego ujawniły się poważne braki i luki. Niewątpliwie słuszne były uwagi, że pierwsze lata, jako okres eksperymentowania, wdrażania i naginania do nowych wymagań, wywołały niedociągnięcia, które z biegiem czasu stopniowo zanikną. Powszechniej jednak upatrywano przyczynę w niewystarczającym wymiarze godzin nauczania.

Problem egzekutywy poruszył i pchnął na tory dyskusji ostatnio P. Naczelnik Gałęcki w swoich artykułach o egzekutywie. Wskazał w nich P. Naczelnik na istniejące trudności przy realizacji programu, wynikające z obfitości materiału, liczebności młodzieży w klasach; zmuszają one tym bardziej do pracy planowej, z góry przemyślanej, a przede wszystkim wymagają niezwyklej ekonomii czasu w zastosowaniu do metod pracy, by egzekutywa a tym samym wyniki nie ucierpiały. (Dz. Urz. K. O. Sz. Kr. R. 1937 Nr. 10 i R. 1938 Nr. 3).

Silna i stała egzekutywa przy nauczaniu historii w gimnazjum jest nieodzowna już choćby

z przesłanek ogólnych. Gimnazjum ma dać wychowankowi wykształcenie, które by stanowiło zamkniętą całość, ma to być wiedza zaokrąglona, pewien odsetek młodzieży kończy bowiem na tym wykształcenie.

Dla drugiej grupy młodzieży, kontynuującej studia w liceum, braki z historii stanowią bardzo poważne obciążenie i utrudniają w pewnym stopniu realizowanie celów nauczania w liceum. Wskazał na te trudności w artykule „Realizacja programów liceów ogólnokształcących” Pan Wizytator Komar, opierając swe uwagi na bogatym zasobie doświadczeń i spostrzeżeń (Dz. Urz. K. O. Sz. Kr. R. 1938 Nr. 5). O ile młodzież w liceum humanistycznym i klasycznym ze względu na oczekujący ją egzamin dojrzałości i większy wymiar godzin przy bardzo dużym nakładzie pracy będzie musiała te braki uzupełnić, o tyle młodzież liceów przyrod. i mat-fiz. nie wyniesie już ze szkoły pełniejszych wiadomości historycznych. W tym wypadku następstwa słabej egzekutywy w gimnazjum okażą się trwałe.

Jeśli przyjmiemy, że poziom wyników uzależniony jest od całokształtu pracy nauczyciela i ucznia, wówczas zagadnienie egzekutywy należy uznać za bardzo skomplikowane. Takie ujęcie zmusza do wnिकnięcia w głąb całej pracy szkolnej i do postawienia pytania, co uprawnia nauczyciela do żądania tych wyników; egzekutywa bowiem jest koniecznym etapem pracy.

Bardzo prostym, ale też zgola powierzchownym byłoby inne ujęcie: nauczyciel stawia takie a takie wymagania niezależnie i w oderwaniu od samej pracy, byłoby to ujęcie mechaniczne, stanowiłoby tylko rekapitulację wymagań, zawartych w „wynikach nauczania”, nic by zaś nie wyjaśniło.

Egzekutywa rozpatrywana pod pierwszym kątem widzenia jest nie tylko zagadnieniem metodycznym, technicznym, ale w wyższym jeszcze stopniu zagadnieniem moralnym. Stosowane metody, zabiegi są jak w ogóle czynności natury technicznej sprawą raczej dalszą, wtórną. Egzekutywa łączy się z ogólną postawą nauczyciela wobec pracy, co więcej wiąże się ze stosunkiem szkoły do niej.

Formalnym wyrazem egzekutywy jest ocena występująca w formie stopnia. Każda ocena wymaga pełnego wewnętrznego przeświadczenia ze strony ferującego, wymaga postawy pewnej, mocnej w stosunku do tych, do których się odnosi. Ocena przy historii jako wartościowanie szeregu momentów, nie zawsze dających się w sposób bezwzględnie ścisły stwierdzić, wynika z całokształtu pracy. Oceniamy bowiem nie tylko wiadomości, ale i umiejętności, nie tylko pewne zabiegi i prace młodzieży, ale i jej podejście i stosunek do pracy. Przy ocenie uwzględniamy nie tylko bezwzględne wyniki, ale w dopuszczalnych granicach i względne.

*) Artykuł niniejszy jest skrótem referatu, odczytanego na konferencji rejonowej Częstochowskiego Ogniska Historycznego w dniu 19 października r. 1938.

Ta postawa wewnętrzna nauczyciela, jeśli ma o jego egzekutywie, musi być jednolita, stała, permanentna; gdy zabraknie jej ciągłości, stałej linii, a wymagania są okresowe i zaznaczają się silniej tylko w pewnych momentach, egzekutywa staje się zewnętrzną, kwestią siły, przymusu i wówczas łatwo zawodzi. Tu już dotykam istoty skutecznej egzekutywy: przez stały nacisk nauczyciel może i musi wyrobić u młodzieży rzetelny stosunek do pracy, przekonać ją przy nauce historii, że pierwszym i najistotniejszym warunkiem powodzenia to systematyczna praca w ciągu całego roku szkolnego. Młodzież musi dojść do przeświadczenia, iż praca dorywcza, która się nasila jedynie w okresie konferencji, wywiadówek, nie ma wpływu na ocenę. Następstwem tego musi być wnioski praktyczne: nie mogą zaistnieć egzaminy przed okresami, półroczem, nie pytać wtedy najsłabszych uczniów, gdyż egzamin taki to zaprzeczenie zasady ciągłej i systematycznej pracy w ciągu 10 miesięcy roku szkolnego. Takie ujęcie sprawy ogromnie ułatwi egzekutywę.

Skoro systematyczna praca jest podstawą należytego utrwalenia materiału przez młodzież, nasuwa się pytanie, jakimi drogami, sposobami zachęcić młodzież do stałego wysiłku, warunkującego skuteczną egzekutywę. Na pierwszy plan wysunąłbym sprawę zainteresowania młodzieży historią jako przedmiotem. Podobnie jak zagadnienie zainteresowania młodzieży jest podstawowym założeniem współczesnej pedagogiki w odniesieniu do każdej jednostki lekcyjnej, tak zainteresowanie młodzieży historią jako przedmiotem winno ją do historii zbliżyć i zachęcić do pracy. Trudno liczyć na to, by w gimnazjum poza najwyższą klasą historia jako nauka czysta pociągnęła młodzież, nie wykazuje ona w ogóle jeszcze w tym wieku jakichś zamiłowań naukowych, przemówi ona natomiast do niej, gdy wskażemy wręcz młodzieży jej użyteczność. Dynamizm czasów dzisiejszych wybornie się nadaje do wywołania u uczniów silniejszego zainteresowania przedmiotem. Przewartościowanie pojęć, zmiany wciąż dokonywane się w naszych i ich oczach, stale wykazywane czynią z historii naukę żywą, potrzebną dla wykształcenia i zrozumienia tego, co się wokół nas dzieje. Dziś łatwiej, niż kiedykolwiek, uprzytomnić można młodzieży starą maksymę, że „Historia est magistra vitae”. Historia tworzy się w naszych oczach jako końcowy etap wielu przemian i jako punkt wyjściowy nowych zagadnień. Młodzież interesuje się tym żywo, dynamizm historii i ją trzyma w napięciu, związać więc jej zainteresowania można łatwo z przedmiotem, wskazując na ciągłość dziejową i współzależność zjawisk. Należałoby to zaktualizowaniem historii jako przedmiotu. Świetnie da się to zilustrować np. w kl. IV na podręcznikach tej klasy, wydanych dwa lata temu, a dziś wobec wartkiego prądu dziejów w całych partiach przestarzałych, nieaktualnych (Np. Światowe kwestie polityczne). Jakże wymowne są pod tym względem wydane niedawno mapy Europy czy Polski.

Zainteresowanie młodzieży przedmiotem wzmóc

można również przez pozabawienie historii zbędnego schematyzmu, nadanie jej rumieńców życia choćby kosztem jakichś mniej ważnych a nawet i nieco ważniejszych szczegółów. Postulat wprowadzie od dawna znany, często jednak o nim w powodzi szczegółów i przy obfitości materiału zapominamy. Np. jak silnie utkwi w pamięci postać Sokratesa, skoro przeczytamy wyjątek z Platona o śmierci Sokratesa. Momenty podobne pulsujące prawdą i życiem żywo tkwią w pamięci młodzieży, łatwo się do nich później odwołać i je powiązać z innymi wypadkami. Zresztą charakteryzują one zazwyczaj dosadnie i żywo czasy, ludzi, epokę, ilustrują to, co nazywamy „duchem czasu”. (Np. List Żółkiewskiego w wigilię śmierci). Stale należy mieć na uwadze, że młodzież w wieku gimnazjalnym nie lubi abstrakcji, a bardzo często jej nie rozumie. Zbliży ją to do historii, a unikniemy odpowiedzi, świadczących o niezrozumieniu epoki. (Np. „Perykles podał się do dymisji”).

Nasuwa się nadto wiele innych możliwości, by młodzież zbliżyć do przedmiotu, wskazując jej celowość pracy nad nim i jego wartość kształcącą chociażby w związku z podróżami, zrozumieniem powieści historycznych lub wykorzystując tak częste dziś zamiłowania filmowe przez podkreślanie, że nie zrozumie stylowego, historycznego filmu bez znajomości historii. Dużo sposobności dostarczy lektura dzienników czy koło lektury gazet, o ile ten punkt widzenia będzie uwzględniony. Jeśli aktualizowanie historii jako przedmiotu jest elementem stałym, jeśli uczący ponawia jakby zastrzyk zainteresowań dla przedmiotu, młodzież z większym zamiłowaniem i łatwością uczy się historii.

Egzekutywa w nauczaniu historii będzie o wiele skuteczniejszą, jeśli się będzie wymagać od młodzieży znajomości materiału historycznego nie w formie fragmentarycznej, ale całościowo. Tego rodzaju ujęcie i potraktowanie wynika z istoty samego przedmiotu. Wiadomości historyczne nie odświeżane ulegają łatwo zapomnieniu, tkwią one jednak w podświadomości i wystarczy przerzucić karty podręcznika, by drogą skojarzeń je odzyskać. Przy fragmentarycznym traktowaniu historii, choćby egzekwowanie obejmowało materiał całego roku pracy, często się zdarza, że uczeń opanował wprowadzić materiał danej klasy, z poprzednich jednak klas poza myślową, pojęciową podbudową historyczną nie posiada pewnych solidnych wiadomości. A jednak jest przecież przy nauce historii jasne i bezsporne: umiejętność operowania wiadomościami, ścisłe ujęcie lub próba opracowania zagadnień mogą się zarysować dopiero po pamięciowym opanowaniu materiału; wstępny ten etap musi zatem mieć młodzież za sobą. Świadomość ta winna zaostrzyć egzekutywę; najbardziej intensywna i celowa praca nauczyciela w szkole nie może zwolnić młodzieży od utrwalenia drogą wzmoczonej pracy domowej pewnego minimum wiedzy historycznej. Historia musi zdobyć dla siebie poczesne miejsce w pracy domowej ucznia.

A to niezbędne minimum bynajmniej nie jest małe, jeśli weźmiemy pod uwagę wymagania zawarte w programie, rosną one z klasy do klasy,

gdyż pod koniec kl. IV obejmować winny sumarycznie zestawienia „wyników” wszystkich czterech klas. Wymaga tego zresztą program w innej formie, określając to w uwagach metodycznych załączonych do materiału nauczania kl. IV. następująco: „Materiał z najnowszych dziejów Polski winien być silnie związany z materiałem klas poprzednich i stanowić jego nadbudowę, w związku z każdym ważniejszym zagadnieniem”. „Cały kurs tej klasy jest wybitnie aktualny, należy jednak ciągle odwoływać się i nawiązywać do dawniej uzyskanych wiadomości teoretycznych i konstruować podbudowę historyczną dla zjawisk współczesnych w życiu polskim”. Jeśli stale żądamy od młodzieży znajomości materiału dawniej, w poprzednich klasach, przerobionego, a więc w kl. III, najważniejszych danych z kl. I i II bez zapowiadanych specjalnie powtórek i wyciągamy z ich nieznanomości konsekwencje, wyrabiamy u niej przeświadczenie, że nieuczenie się przez jakiś czas, w pewnym okresie musi wpierw czy później wyjść na jaw i w następstwie wywołać ujemne skutki. Przy takiej egzekutywie młodzież rozumie, że systematyczna, ciągła praca jest nieodzowna i nieuchronna i że im później zabierze się do poważnej pracy, tym większe czekają ją trudności. Za wymaganiem znajomości historii w całości przemawia i ten argument, że już program kl. I i II gimn. traktuje historię fragmentarycznie, niesystematycznie, jeśli i tego zredukowanego materiału młodzież nie utwali, to bez należytej repetycji w umyśle ucznia zostaną już chyba tylko strzępy historii.

Takie wymaganie całości wygląda na pozór dość zatrważająco, wywołuje widmo przeciążenia młodzieży pracą domową z historii, ale to tylko pozór. Materiał poprzednio gruntownie przerobiony młodzież przypomina sobie szybko, repetycja nie zabiera wiele czasu, gdy jest stałym i rozumnie stosowanym zabiegiem metodycznym, korzyść zaś jest duża: młodzież nabywa orientacji historycznej i lepiej rozumie ciągłość i rozwój dziejowy. Pomijam cząstkową egzekutywę, t. zw. rekapitulację lekcji nowej jako część jednostki metodycznej, pomijam rygorystyczne, dokładne, nieustępliwe egzekutowanie żądanej lekcji jako coś zrozumiałego, szczególne zaś znaczenie przypisuję egzekutywie sumarycznej, integralnej, występującej stale, metodycznie, jako mocne i systematyczne akcentowanie wiadomości i pojęć zasadniczych, jako nawiązywanie do rzeczy najistotniejszych, podstawowych, z pominięciem obszernego materiału, który na lekcjach poprzednich miał na celu ożywienie i uwypuklenie pewnych zjawisk. Repetycja ta nie powinna przyjąć form pedagogicznie szkodliwych, musi ona być kształcąca — przypomniał to ostatnio P. Nacz. Gałęcki w swym artykule. Ze względu na jej znaczenie dla utrwalenia wiedzy i należytej egzekutywy trzeba do niej wdrożyć młodzież i drogą stałych zabiegów przyzwyczaić do całościowego ujmowania i poznawania historii, nie wywołując jednak przeciążenia.

Mam wrażenie, że zabieg jest prosty, o ile stosowany jest konsekwentnie aż do czasu właściwego wyćwiczenia młodzieży: polega na stałym

podkreślanu na lekcji jak najdobitniej tego, co jest najistotniejsze, uwydatnianiu w sposób choćby przejawiony — oczywiście na początku — momentów przełomowych, nawet za cenę redukcji materiału mniej ważnego. Ten punkt widzenia należy uwzględnić przy czytaniu ustępów z podręcznika przez podkreślanie w nim ważnych wiadomości, wskazywanie na rolę rozstawionego druku, kursywy, wreszcie przez układanie dyspozycji i planów. Młodzież z biegiem czasu nabywa wprawy, umiejętności klasyfikowania wypadków, zdarzeń i samodzielnego grupowania wokół rzeczy najistotniejszych szczegółów mniej ważnych, uczy się wertować podręcznik, to zaś niezmiernie upraszcza i ułatwia repetycję, ogranicza ogrom materiału do tych momentów, które służą za podstawę do zrozumienia wypadków i postaci późniejszych.

Tenże zabieg przyczynić się może równocześnie do usprawnienia pracy domowej młodzieży i do pokierowania jej pracą pozaszkolną. Zawarte w ankiecie pytanie, jak się młodzież uczy w domu historii, dało mi możliwość stwierdzenia, jak różnorodne są sposoby uczenia się młodzieży, ile czasu traci ona bezużytecznie i wówczas, gdy nie wchodzi w grę bezmyślne uczenie się. Właściwości psychiczne stwarzają różne warianty, które oczywiście należy uszanować, zapobiec jednak trzeba nieracjonalnej pracy młodzieży przez podsuniecie jej planu uczenia się w domu uwzględniającego metodycznie repetycję. Plan ten, zmuszający młodzież do stałego przypominania dawnego materiału i należytego powiązania go z nowym, zawiera następujące wskazania praktyczne: 1) Z jakim poznany dawniej zagadnieniem, prądem, ruchem, postacią wiąże się nowy zadany ustęp. — Przypomnieć sobie ten materiał. 2) Przeczytać wpierw cały zadany ustęp. 3) Wyodrębnić najistotniejsze momenty lub zagadnienia i te gruntownie zapamiętać. 4) Zgrupować wokół nich wypadki mniejszej wagi lub uzupełnić charakterystykę postaci. 5) Uzupełnić danymi zawartymi w zeszytach przedmiotowym. Dochodzą do tego rekapitulacje oświetlające z innego punktu widzenia materiał jakiegoś okresu. Niektóre podręczniki uwzględniają wręcz tę formę rekapitulacji. (Np. Moszczeńska-Mrozowska kl. I, II).

Uwzględnienie i podkreślenie całościowego charakteru historii może znaleźć wyraz i w sprawach mniejszej wagi. W zeszytach przedmiotowych np. kl. III mieścić się winna uwaga, że stanowi on ciąg dalszy zeszytu i wiadomości historycznych kl. I i II, należy też wynotować w nim na początek podstawowe daty z kl. I i II. Pomimo tych zabiegów okazują się jednak potrzebne specjalne godziny wyłącznie przeznaczone na egzekutywę, by i w ten sposób uzmysłowić młodzieży potrzebę opanowania materiału dawniej przerobionego oraz pogłębienia nabytych wiadomości.

Pozostaje do omówienia sprawa repetycji mechanicznej, dziś tak bezwzględnie potępianej. Czy należy ją całkowicie wyeliminować, czy też jej zastosowanie — oczywiście zupełnie wyjątkowo — nie okazuje się przydatne choćby ze względu na wspomniane wyżej sumaryczne zestawienie wyni-

ków zawartych w programie. Mam jednak wrażenie, iż dwa razy do roku młodzież winna przewertować systematycznie podręczniki, gdyż nie cały dawniej przerobiony materiał da się organicznie przy integralnym powtarzaniu powiązać z jakimś tematem. Dla przykładu — Starożytny Wschód, pominięty zupełnie w liceum. Jakże trudno w latach późniejszych przygodnie odświeżyć znajomość wojen punickich z I gimn. Zetknie się młodzież z nimi wprawdzie przy nauce łaciny, my historycy wolimy jednak uniknąć filologicznego czy literackiego ujęcia ze względu na odmienne, bo historyczne, podejście do tematu.

Wypada się zastanowić nad stosunkiem młodzieży do wymagań obejmujących znajomość całego materiału. Pewne światło rzuciła na to ankieta przeprowadzona w III gimn. i I lic. hum., zawierająca takie pytanie: Czy w związku z powtórką łatwiej mi przychodzi nauka lekcji bieżących i dlaczego? Przytaczam niektóre odpowiedzi uczniów z III gimn.: „Nauka lekcji bieżących przychodzi mi o wiele łatwiej po powtórcie, albowiem prawie na każdym kroku spotyka się rzeczy już poprzednio poznane, a przez to ciekawsze”. „Cały materiał historyczny łączy się ze sobą, a znając poprzednią jego część, łatwiej jest zrozumieć następną”. „Znam dokładniej materiał, a lekcja następna ma zawsze trochę wiadomości z lekcji poprzednich, tak że rozumiem lepiej i wiem o co chodzi”. „Prawie każda lekcja następna jest dalszym ciągiem poprzedniej”. — Odpowiedzi z I lic. hum.: „W historii wszystko łączy się ze sobą, jedne wypadki wypływają z poprzednich. Nie sposób zabrać się do nauki w klasie wyższej, nie znając materiału poprzedniego. Po powtórcie mam materiał opanowany i umiem wypadki ze sobą powiązać pragmatycznie”. „Po powtórcie mogę traktować historię jako całość a nie jako poszczególne ustępy, ustęp poszczególny rozumiem i mieści się on w moim pojęciu całości historii”. „Powtórka materiału napawa mnie pewnością i nie traktuję wiadomości, jako niepowiązanych ze sobą faktów, ale rozumiem całość i związek, jaki zachodzi pomiędzy różnymi zagadnieniami”. „Trudno powiedzieć, bym po powtórcie z większą łatwością uczyła się lekcji bieżącej, ale bezsprzecznie lepiej i głębiej ją rozumiem”. Młodzież zwłaszcza starsza ocenia należycie korzyści, związane z ogarnięciem całości historii i ustosunkowuje się do takich wymagań pozytywnie.

Szczególne trudności nasuwa przy egzekutywie sprawa pojęć i terminów historycznych. Tu niebezpieczeństwo werbalizmu bodaj najgroźniejsze. Na poziomie gimnazjum wyjaśnienia nasze jednak ze względu na wiek młodzieży są z konieczności niepełne, pozbawione naukowej ścisłości, propedeutyczne. Naukową ścisłość osiągamy dopiero w liceum, trudniejsze pojęcia, np. z zakresu socjologii i ekonomii program wyodrębnia tematycznie przy zagadnieniach życia społecznego. Cóż więc pozostaje na poziomie gimnazjum? Przerobić gruntownie niektóre z nich, podstawowe wypuklić (np. ustrój polityczny, stan, parlament), przy innych zadowolić się bardzo

spopularyzowanym ujęciem. Poważniejsze wymagania pod tym względem możnaby stawiać młodzieży pod koniec III gimn., a zwłaszcza w IV gimn. Wówczas jednak nauczyciel popęda siebie, młodzież, nawał materiału stoi wprost w poprzek egzekutywie i klasa czwarta, któraby się ze względu na wiek młodzieży i jej ogólny rozwój najbardziej nadawała do egzekutywy w tym kierunku, zawodzi; redukcja materiału bowiem w tej klasie w związku z wymaganiami programu jest bardzo utrudniona. W drobnej tylko mierze polepszyła się sytuacja dzięki nauczaniu historii w kl. IV przez cały rok, a nie tylko w II półroczu, jak poprzednio przewidywał program.

Jakieś zmiany w tej mierze powinnyby nastąpić. Ponieważ trudno liczyć na powiększenie liczby godzin w kl. IV — nauczyciele innych przedmiotów uskarżają się również na podobny stan rzeczy — zastanowić by się należało nad możliwością ułatwienia egzekutywy na tym właśnie poziomie; zdaje się, iż korzystnym okazałoby się powiększenie materiału historycznego w klasach niższych o tyle, by materiał kl. IV rozpoczął od listopada 1918 r. Przerobienie zwiększonego materiału da się, choć z wielkim trudem, w klasach niższych skutecznie, — stosunkowo najłatwiej rozszerzyć materiał w I gimn. — a uzyskanych 10—12 godzin możnaby owocnie zużyć na poziomie kl. IV dla zaokrąglenia wiedzy młodzieży i skuteczniejszej egzekutywy tego ważnego działu umiejętności historycznych. Niezależnie od tego nauczyciel musi od początku przyzwyczaić młodzież do posługiwania się terminologią naukową, którą należy stopniowo wprowadzać, kontrolując jednak stale, czy młodzież rozumie pojęcia i terminy historyczne. Służy temu celowi umieszczony w podręcznikach Bornholtza, a niekiedy i w zeszytach przedmiotowych, słowniczek terminów i pojęć historycznych.

Znaczenie zeszytu przedmiotowego dla wyrobienia umiejętności formalnych i utrwalenia materiału omówiła instruktywnie i wyczerpująco p. instruktorka Dr Mrozowska w artykule umieszczonym w Dz. Urz. K. O. Szk. Kr. (Nr. 2. 1936 r.). Słuszne są uwagi, iż zeszyt nie powinien młodzieży przesłonić podręcznika, jeśli jednak w grę wchodzi dawniej opracowany materiał, stanowić może i powinien równoległą — choć nieporównanie mniej ważną, niż podręcznik — pomoc naukową. W tym celu znaleźć się w nim winno syntetyczne ujęcie epok, okresów, zagadnień, ustalone przeważnie autorytatywnie przez nauczyciela, ponieważ tego nie zawiera podręcznik, a młodzież samodzielnie takich wniosków nie wysnuje. Te notatki przyczynić się mogą w pewnym stopniu do wyrobienia orientacji i perspektywy historycznej u młodzieży.

Ramowe ujęcie tematu nakazuje ograniczyć się do wspomnianych wyżej uwag. Pozostaje jednak dla należytej egzekutywy jeszcze jedna, już czysto techniczna wskazówka. By młodzież pracowała systematycznie i unikała wybiegów, stosunek do niej powinien być bardzo liberalny nie tylko wówczas, gdy istotnie zachodzą jakieś trudności w pracy, ale i wtedy, gdy zaniedbania są

zupełnie przypadkowe, ludzkie: można przyjąć do wiadomości usprawiedliwienie, iż nie jest przygotowana z lekcji bieżącej, nawet w wypadku stwierdzenia, że przyczyną jest rozbawienie itp. Młodzież ma wycucie taktu, nie nadużywa zaufania, stwarzamy przy takim stosunku do usprawiedliwiania sytuację jasną, szczerą. Gdy jednak uczeń przy tak dużej swobodzie, bez usprawiedliwienia okaże się w pełni nieprzygotowanym, jeden taki wypadek nieróbstwa pociągnąć winien za sobą poważne następstwa, ujawnia bowiem wówczas niesystematyczność, która — zgodnie z założeniem — winna stanowić w nauczaniu historii jedną z podstaw do wydawania oceny. Takie postępowanie przyczynia się zresztą do wyrobienia u młodzieży poczucia odpowiedzialności za czyny i pracę.

Wreszcie, jeśli mowa o egzekutywie, należy uwzględnić niepoślednią rolę, jaką odgrywa sto-

pień w ogóle, bądź jako bodziec ambicyjny, bądź jako stopień niedostateczny przy nieróbstwie i złej woli ucznia, a nadto jako zabieg eliminacyjny, gdy uczeń wobec zdecydowanego braku zdolności powinien i musi zmienić kierunek swego wykształcenia. Nieuzasadniona bowiem pobłażliwość przy klasyfikowaniu młodzieży utrudnia wybitnie egzekutywę w następnych latach nauczania. Rygorizm klasyfikacyjny oddziaływał w szkole tradycyjnej pod względem naukowym i wychowawczym dodatkowo, tak często dzisiaj przesadne roztkliwianie się nad młodzieżą, niekiedy wprost kliniczne tłumaczenie nieróbstwa ciągłymi dolegliwościami zwłaszcza wieku dojrzewania itp. jest wręcz szkodliwe. Zasłużony stopień niedostateczny działa doraźnie i profilaktycznie i jako środek egzekutywy, gdy inne zawodzą, bynajmniej nie rzadko winien i musi być stosowany.

S. Anisfeld.

Młodzież w czasopismach szkolnych.

W ostatnich kilku latach na terenie naszego Okręgu utrzymywały się czasopisma młodzieży szkół średnich przez dłuższy lub krótszy okres czasu, w każdym razie nie były to, dosłownie biorąc, efemerydy, w następujących miejscowościach:

Biała — „Głos Młodych”, Częstochowa — „Świat Szkolny”, Dębica — „U nas”, Jasło — „Razem młodzi” i „Młody geograf”, Kielce — „Młodzi idą” i „Liścienie”, Mariówka — „Brzask”, Myślenice — „Głos Młodych”, Nowy Sącz — „Zew gór”, Ostrowiec — „Na szkolnej ławie”, Pawlikowice pod Wieliczką — „Nasze życie”, Radom — „Głosy sztubackie”, Sandomierz — „Spójnia”, Sosnowiec — „Młodzi idą”, Tarnów — „Świt”, Wieliczka — „Zew młodych”. Niektóre z wymienionych pism mają charakter międzyszkolny, gdyż grupuje się przy nich młodzież nie tylko z danej miejscowości, lecz również z sąsiednich, w jednym zaś wypadku nawet młodzież szkolna z miejscowości, należących do sąsiedniego Okręgu. Więc pismo młodzieży „Głos młodych” w Białej skupiało również młodzież z Bielska, Cieszyna, Kęt, Pszczyny, Wadowic i Żywca. „Młodzi idą” w Sosnowcu jest pismem młodzieży również z Będzina i Dąbrowy Górniczej, pismo „Głosy Sztubackie”, wychodzące w Radomiu, przeznaczone było również dla młodzieży w Kozienicach, Opatowie i Skarżysku.

Nie mam pewności, czy wyliczone pisma wyczerpują wszystkie próby czasopiśmiennicze młodzieży na terenie Okręgu w okresie od r. 1936. Z konieczności zmuszony jestem polegać na tym materiale, który szkoły do Kuratorium nadesłały. Kuratorium bowiem zajęło w swoim czasie takie stanowisko, że żadnym rygorystycznym zarządzeniem nie uregulowało sprawy nadsyłania czasopism szkolnych, pozostawiając w zasadzie kwestię oceny ich wartości i oddziaływania Dyrekcjom szkół i Radom Pedagogicznym, względnie nauczycielom, sprawującym nad pismami opiekę. Nie-

zależnie jednak od tych spraw, bardzo jest pożądane i wskazane, aby redakcje pism młodzieży przysyłały do Kuratorium jeden egzemplarz każdego wydania pisma.

Każde z wymienionych pism ma swoje podłoże, na którym powstało i rozwija się nadal, ma swoje wahania. Ze względu na sporadyczność ich pojawiania się, w zależności od zebranego materiału i od wolnego czasu redaktorów, trudno jest orzec w danej chwili, które z pism utrzymują się nadal. Z pewnością, jeśli obok nie słabnącego zapалу redakcja zastosuje rozsądną i ofiarną wytrwałość, pismo przetrwa i pojawi się w bieżącym roku szkolnym znowu w pewnej ilości numerów. Tak było w minionym roku szkolnym w odniesieniu do więcej niż połowy czasopism wymienionych na początku.

Na pisma te składają się artykuły wstępne o treści związanej z okolicznością chwili lub porą roku, artykuły o treści krajoznawczej, kroniki literackie i recenzje z dzieł, poetyckie produkuje najmłodszych, świadczące niekiedy o szczerym talencie, artykuły dyskusyjne na temat samego pisma, jego kierunku i zawartości, sprawozdania z wycieczek, próby nowelistyczne, wreszcie kronika życia i pracy samorządowych organizacji poszczególnych szkół, sprawozdania z miejscowego sportu, konkursy, rozrywki umysłowe i kąciaki humorystyczne. Co o swoim piśmie sądzi ogół młodzieży, można się dowiedzieć z listów do redakcji i wywołanych nimi artykułów dyskusyjnych. Widać w nich, że w masie uczniowskiej pismo nie mogłoby znaleźć ostoi pewnej i trwałej, podlegałoby bardzo zmiennym fluktuacjom. Pismo trwa i rozwija się tylko dzięki usiłowaniom większej lub mniejszej grupy i dzięki pomocy starszych. Trudno zresztą byłoby pismu czerpać i ducha ożywczego i materiał rzeczowy z jałowej, nieraz bardzo płytkiej i powierzchownej dyskusji, jaka na temat zadań pisma toczy się między niezado-

wolonymi czytelnikami a redakcją. Redakcja w takich wypadkach reprezentuje zwykle element zdrowszy i rozumniejszy trudno jednak otrząsać się z przykrego wrażenia przy czytaniu takiej dyskusji, której nieraz za dużo poświęca się miejsca. Wreszcie redakcja jednego z pism tłumaczy przy takiej sposobności, że „zadaniem pisma młodzieżowego jest nie dawanie chwilowej rozrywki, nie pozwolenie na wypisywanie się jednostkom, lecz przede wszystkim wychowanie”. Jeśli pismo wychowa sobie czytelników, jeśli wskutek tego podniesie się poziom dyskusji między nimi i redakcją, będzie to duża zdobycz. Nie zastrzegalbym się jednak tak stanowczo, ani przeciw chwilowej rozrywce, ani przeciw wypisywaniu się jednostek, bo i te środki właściwie stosowane, do celu właściwego prowadzą. A wychowanie sobie odpowiednich czytelników jest dla pisma młodzieży rzeczą trudną i wymaga dużego nakładu sił i wytrwałości. Entuzjaści redakcyjni cieszą się każdym nowym numerem pisma, jako świadectwem zwiaststwa jego kierunku i żywotności lepszych sił w młodzieży. Sceptycy jednak, czasem dostrzegający lepiej rzeczywistość, twierdzą, że dla naszej młodzieży ważniejsze są stokroć nowinki we „Wróblach na dachu” i „urocze schadzki z głupiutką koleżanką”.

Głosy młodzieży na temat celów i roli jej pisma świadczą o istnieniu dwóch kierunków i zapatrywań. Według jednych głównym zadaniem pisma jest wypowiadanie się młodzieży. Kierunek drugi uświadamia sobie wychowawcze i kształcące cele pisma. „Piszcie o tym, co was boli i cieszy, co was zajmuje lub rozwesela”. „Wasze artykuły i sprawozdania niech cechują zalety młodości: szczerość, dobra wola i odwaga”. „Chcemy, by gazetka, redagowana przez nas wszystkich a nie przez jednostki, stała się jedną z dróg zbliżających nas do starszego społeczeństwa i przygotowujących nas już za młodu do pełnienia ciężkich obowiązków Polaka — obywatela”. Są pisma, które obu kierunkom zdają się hołdować: „Będziemy się zajmować poważnie i rzeczowo wszystkimi zagadnieniami, którymi interesują się szerokie rzesze młodzieży. Z drugiej strony pismo powinno być pełne młodzieńczej werwy, humoru i życia”.

Dużo istotnie szczerości i dobrej woli, dużo również zmysłu realnego, którym się młodzież dzisiejsza w ogóle odznacza, widać w następujących wyznaniach na temat zamierzonych i osiągniętych rezultatów pisma młodzieży: „I tak zwykle bywa, że po roku pracy, po zrobieniu rachunku sumienia rezultaty nie pokrywają się z obietnicami. Jednak mimo przepaści, jaka istnieje między każdą teorią i jej wykonaniem, program pracy trzeba ułożyć i trzeba wierzyć, że choć część z tego, co zostało powiedziane, znajdzie swoje odpowiedniki w rzeczywistości”.

Z doбором artykułów i z cenzurą redakcyjną bywa rozmaicie. W numerze kwietniowym jednego z pism, obejmującym 14-cie stron, redakcja umieściła na 4-ch stronicach bardzo banalne wspomnienie z zabawy styczniowej. Cóż powiedzieć o artykułach, które z pewnością zmieniły-

by swą postać, lub zupełnie odpadły, gdyby przed drukiem stały się tematem gruntownej rozmowy opiekuna pisma z młodym autorem? Słusznie przy niektórych redakcjach tworzą się specjalne komisje dla cenzurowania artykułów, złożone z kilku osób.

Innym niebezpieczeństwem, które czyha na pisma młodzieży, jest niedbalstwo, niestaranność korekty. Zjawisko to jest tak częste, że jego przyczyn należy dopatrywać się w istotnych niedomaganiach, a nie w okolicznościach przypadkowych. Niestaranna korekta jest niewątpliwie dowodem wielkiego chaosu organizacyjnego i niewłaściwego pojmowania swoich obowiązków przez członków redakcji. Wytepienie tego zła, bardzo szkodliwego ze względu na swoje rozmiary, będzie miało duże znaczenie wychowawcze dla tych, którzy chcą innym służyć wzorem pracy i organizacji. Najwięcej udręczenia sprawiają kłopoty finansowe i administracyjne, które nie ustają nigdy. Co jakiś czas pojawiają się w piśmie wezwania i przekonywania w rodzaju: „każdy wykupiony egzemplarz jest cegielką w budowie naszego pisma” lub „pokażmy, że posiadanie własnego pisma nie jest przywilejem ludzi starszych, że my młodzi także potrafimy mieć własny organ i nie tylko umiemy go zredagować, ale nawet własnymi siłami utrzymać”. Praktyka wskazuje, że finansowa równowaga pisma utrzymuje się jednak głównie dzięki abonamentowi, zapewnionemu przez komitety rodzicielskie. Czy to pismu przynosi ujmę? Nie sędzę, i nie jest wskazane w tym kierunku zbyt rygorystycznie domagać się samodzielności i niezależności.

Dzięki realizmowi, z jakim młodzież ustosunkowuje się do zamierzonej pracy i do możliwości jej warunków, stała się bardziej zrozumiała i nie razi już w takim stopniu młodzieży rola doświadczonego nauczyciela, opiekuna pisma. Opiekunowie jednak nie zawsze umieją tę sytuację wykorzystać. Zadaniem opiekuna było by między innymi złagodzenie przejawów w wystąpieniach redakcji, czy pojedynczych redaktorów, które wynikają z przesadnego pojmowania przez nich swojej roli albo z naiwności. Byłoby błędem ze strony opiekuna, gdyby swoją rolę ograniczał tylko do cenzurowania artykułów z punktu widzenia przepisów szkolnych i szkolnej czy ogólnej przyzwoitości. I jako opiekun pisma nauczyciel winien być wychowawcą młodzieży. Jeśli pisemko, słabe w treści i w układzie, zamieszcza na wstępie artykuł, zatytułowany „ostatnie słowo redaktora”, pełny patetycznych pustych zwrotów ustępującego redaktora, z pewnością zabrakło tu spokojnej, taktownej perswazji ze strony opiekuna. Wtym wypadku pismo puszczono zbyt samopas. Chwalebna jest swoboda wypowiedziania się młodzieży w swoim piśmie, ale niechże nie podrywa jego powagi, niechże nie podaje w wątpliwość jego założeń, niech nie jęczy, nie skłóca! Możliwy jest cały szereg dyskusji, ale nie na łamach pisma. Może się wyłonić cały szereg wątpliwości, których uzgodnienie winno być raczej dziełem porozumienia opiekuna z gronem młodzieży, jeśli tego wymaga dobro pisma. Pismo ja-

ko publikacja nie powinno podlegać zbyt kapryśnym wahaniom. Dlatego np. razi artykuł w piśmie młodzieży, w którym autor, zresztą imiennie podpisany, odsądza od czci i wiary artykuły kolegów, zawarte w poprzednim numerze tego samego pisma, nazywając je głupimi i dopatrując się w nich pornografii, a redakcję usprawiedliwiając z ich umieszczenia brakiem innych artykułów. Jeśli tam była pornografia, artykuł nie powinien znaleźć się w piśmie. Jeśli jej nie było, czym wytłumaczyć umieszczenie w piśmie takiej krytyki i to bez komentarza?

Pisma podobne, głównie z braku planowej opieki, długo jeszcze muszą się borykać z trudnościami nim dojdą, do właściwego wyrazu, przeważnie jednak wśród tych trudności upadają. Tymczasem inne, lepiej zorganizowane i staranniejszą otoczone opieką, dochodzą w swoim wyrazie do wyznań i deklaracji, które tylko na pozór mogą zadziwiać w piśmie młodzieży, w gruncie rzeczy jednak dowodzą jej głębszego wyrobienia i uświadomienia. W jednym z pism czytamy: „chcemy podnieść kulturę ucznia, który, wychodząc ze szkoły, prócz nauki powinien wynieść oglądę. Na tym odcinku będziemy pomagać władzom szkolnym”. W innym zaś artykule pod tytułem: „Nasza kultura”: „Wystarczy przejść dwa razy przez ul. N. N., aby ją zobaczyć. Trzech, czterech uczniów, trzymając się pod rękę idzie bezmyślnie, nie ustępując nawet starszym. Czy to ma sens? A przede wszystkim: czyż to nie świadczy źle o nas? Czy myślicie, że widok piętnastoletniego ucznia z papierosem w rękach — doda mu powagi? Wprost przeciwnie! Taki uczeń plami honor munduru szkolnego w oczach starszego społeczeństwa!” Na takie i tym podobne uwagi zdobywają się pisma młodzieży, mające już za sobą pewną tradycję, mogące w swoim rozwoju wykazać się już pewnym dorobkiem. Zdobywają się one na śmiałe napiętnowanie wybryków młodzieży w czasie publicznych wystąpień, w czasie wieczorów czy audycji.

Dopiero ten śmiały i szczery obiektywizm w ocenie własnej, dowodzący głębszego podejścia do objawów życia, daje gwarancje, że i stosunek tej młodzieży do szkoły nie podlega uprzedzeniom i jest całkowicie szczery. I jeżeli szkoła w takich wypadkach ma w uczniu przyjaciela, nie tylko o uczniu to świadczy pochlebnie, ale i o szkole. Wzruszyć może następujący wyjątek: „Nim jednak pójdę w trud życia, jeszcze raz się do Ciebie zwracam. Pokochałem Cię gorąco, bo w Tobie znalazłem nie tylko suchą wiedzę. Byłaś mi, Szkoło, domem rodzinnym, byłaś mi nauczycielką najlepszą, byłaś najwierniejszą przyjaciółką. Dziś gdy po wakacjach znów w Tobie rozbrzmiewały radosne głosy uczennic, Twoja uczennica, której wydałaś świadectwo dojrzałości, śle Ci gorące podziękowanie za najszcześniejsze lata swej młodości, spędzone w Twoich murach”.

Dopiero głębszy obiektywizm w ocenie przejawów życia umożliwi młodzieży różnych stopni i poziomów wzajemne zbliżenie się i współpracę. Dlatego nie można powstrzymać słów uznania, gdy

się widzi numer pisma, w którym artykuły młodzieży gimnazjalnej i licealnej mieszają się z artykułami uczniów szkół zawodowych.

W niektórych co poważniejszych czasopismach młodzieży widoczne już są próby rozszerzenia kręgu obserwacji poza własne środowisko. Zjawia się przegląd prasy młodzieżowej, z początku dość obcesowy w stosunku do ujemnych ale nieistotnych cech bratniego pisma, później coraz bardziej obiektywny, spokojny i widocznie kierowany myślą konstruktywną, uwzględniającą warunki rozwoju. Charakterystyczna jest w tej dziedzinie taka np. ocena jednego pisma przez redakcję drugiego: „Starannie i żywo redagowane, obfituje w artykuły o dużej różnorodności tematów, posiada przy tym znaczną ilość ilustracji, moc karykatur i przede wszystkim to, co stanowi rdzeń pisma i rozstrzyga o jego obliczu, właściwą linię ideową”.

Ideologia dzisiejszej młodzieży, stosunek do starszego społeczeństwa, stosunek do zagadnień politycznych i społecznych, stosunek do przeszłości — to problemy, które na łamach pism dość często skłaniają młodzież do wypowiedzenia się i jeśli nie dla wszystkich, to dla części młodzieży stanowią zainteresowania istotne. Warto się z nimi zapoznać. Można w nich znaleźć przeciwwagę dla ujemnych sądów o młodzieży, można na tej podstawie posunąć się znacznie naprzód w procesie poznawania młodzieży i określania ich schorzeń i właściwości, do czego obecne starsze pokolenie tak usilnie zmierza.

Poza sprawami, które składają się na życie szkolne i koleżeńskie, jakieś głębsze życie wewnętrzne młodzieży o charakterze bardziej osobistym, podobnie jak i życie rodzinne, stanowią znikomą część zawartości czasopisma. Nie zaliczam bowiem do tej grupy prób poetyckich i nowelistycznych podlegających już z natury swej pewnym szablonom literackim.

Młodzież odczuła potrzebę wypowiedzenia się co do tych spraw, które jej dotyczą, a „są rozpatrywane wyłącznie przez ludzi starszych”.

W związku z tym młodzież wyraża nieraz życzenie „by starsi nie wysnuwali „wniosków dyskredytujących całą młodzież”, by nie mówili, że cała młodzież „jest zła, gdy jednostka popełni czyn niegodny uczniowskiego munduru”. „Trzeba wejść między nas — czytamy w tym samym artykule — porozmawiać, trzeba dotknąć się prawdy, pracy, która przecieży, a której jest tak dużo w naszym codziennym szarym dniu”.

Odezwały się śmiało a szczere głosy w sprawie stosunku pedagogów do młodzieży, w sprawie podejścia do niej w pracy wychowawczej. Młodzież reaguje w tych głosach na powierzchowne zresztą a ujemne przeciwstawienia obecnego młodego pokolenia dawnemu, w młodzieży rozbudziło się zainteresowanie dla polemiki wśród przedstawicieli starszego społeczeństwa na temat systemów wychowawczych. Z miejsca zdobyły ją te opinie, te hasła, które głoszą, że do młodzieży należy podchodzić „z sercem na dłoni”. Szczerość modych autorów, wypowiada-

jących się w tym kierunku, jest godna pochwały, bardzo słuszną jest opinia, że „nie złośliwe a szczerze wypowiedzenie się na te tematy, nie tylko nie zwiększy przestrzeni między młodzieżą a wychowawcami, lecz zbliży do nich i ułatwi trafniejsze podejście do sumień i uczuć młodzieży”. Artykuł piękny, cenny z tego powodu, że autor stara się nie być jednostronnym. Więcej takich rozważań, więcej oświeleń tego tematu z różnych stron, a młodzież nasza nie tylko stanie się wrażliwa na „serce na dłoni”, ale na serce w piersiach żywego człowieka, nauczy się bowiem dostrzegać je i poza twardymi i pozornie zimnymi osłonami. Co prawda, i dawna młodzież nie miała pod tym względem więcej zdolności i wnikliwości.

Do wyrównania różnic i nieporozumień przyczyniają się nie tylko ci ze starszego społeczeństwa, którzy stawiając młodzież wobec jej przyszych zadań w państwie i społeczeństwie, wytykają obecnie jej braki i schorzenia, ale również tacy przyjaciele i obserwatorzy młodzieży, którzy bliżej z nią się stykając, dostrzegają jej strony i rysy dodatnie. Tych drugich młodzież uwielbia i wysoko ceni, z pierwszymi próbuje polemizować na łamach swoich pism. Ale mimo polemiki, nie zawsze nacechowanej troską o umiar i obiektywność, bardzo cenne jest stwierdzenie, że „młodzież sama może się zdobyć na odwagę, by wymusić u niepoważnych kolegów i koleżanek, narażających szkołę i młodzież na złą opinię, respektowanie i przestrzeganie honoru młodzieży i swojej szkoły”.

Sprawa utrzymania należytego stosunku między starszymi, szczególnie nauczycielami a młodzieżą, jest w ogóle trudna, zwłaszcza zaś nie nadaje się do omawiania w postaci uwag i pouczeń, skierowanych do nauczycieli, rzadko zresztą zdarzających się w niektórych czasopiśmie. Młodzież winna zrozumieć, że są pewne dziedziny, w których, choćby miała coś do powiedzenia, zabierać głos nie może, bo takt na to nie zezwala. Nie są stosowne, choć zasadniczo słuszne, uwagi, np.: „Oprócz swych licznych przymiotów profesor musi być dobrym wychowawcą. Sześćioletni pobyt w gimnazjum i liceum musi wywrzeć decydujące piętno na poziom umysłowy ucznia”.

Obserwując starsze pokolenie, młodzież zdaje sobie sprawę z ujemnych skutków oddziaływania na nią ze strony partyjnych poglądów stronnictw politycznych, rozumie, że polityka wywiera zgubny wpływ zarówno na rozwój umysłowy, jak i wyrobienie społeczne młodzieży. W atmosferze rozpolitykowania jedni kształcą się na zaciętych partyjnikach, inni, „przyszli karierowicze, zmieniają przekonania na każdej godzinie, zależnie od profesorów”. Młodzież słusznie reaguje na narzucanie jej walk politycznych: „Cóż nas młodych może obchodzić, że kiedyś pan X klócił się i walczył z panem Y? Dlaczego te sprawy przeszłe przenosi się na chwilę obecną?” Stwierdzają oni, że „tarcia wśród młodzieży nie wypływają z istotnych różnic ideowych, ale jedynie z przeniesienia sporu starszych na młodsze

pokolenia”. Próbuja zdać sobie sprawę z elementów, które młodzież starszą łączą już na ławie szkolnej i przygotowują z niej przyszłe społeczeństwo i jego kierowników. Element spajający dostrzegają w podłożu i kierunku ideowym, który sami próbują określić jako nacjonalizm państwowy, nie włoski, nie hitlerowski, ale czysto polski, dostosowany do potrzeb państwa polskiego. Obcym wpływom kierunek ten nie ulegnie, gdyż o jego charakterze czysto polskim decyduje odrodzenie religijne, sprowadzające pracę dla państwa do religijnego obowiązku, i głęboka łączność młodzieży z armią. Tak próbuje sobie określić młodzież obecny etap swego rozwoju i stanowisko swoje w chwili dzisiejszej. Nie oddaje się marzeniom, zasłaniającym oczy na rzeczywistość, jaką jest dla niej Polska dzisiejsza z jej żywotnymi problemami, z jej trudnościami, z jej kłopotami. Dzięki temu trzeźwemu spojrzeniu na kształtującą się obecnie rzeczywistość polską, młodzież ujmuje swoje zadania praktycznie i z dużą dozą obiektywizmu. Zdaje sobie z tego sprawę, że przeznaczeniem jej wieku, głównym jej obowiązkiem jest przede wszystkim szkoła, osiągnięcie jak najlepszych stopni na świadectwie, codzienna praca nad zdobywaniem wiedzy, należyty stosunek do przepisów szkolnych.

Niejednokrotnie z wyznań młodzieży można wywnioskować, że odczuwa ona i rozumie potrzebę ładu i jasnego, zdecydowanego kierunku. Zdaje sobie sprawę, że „siła duchowa społeczeństwa jest siłą nagromadzonych obowiązków, a prawdziwa nauka społeczna polega na zastrzaniu poczucia obowiązku. Przy tym społeczeństwo starsze musi dać koniecznie młodzieży budujący przykład. Deklamacja patriotyczno-narodowa bez ofiarnej służby dla państwa jest zakłamanie i komedia”. W związku z tym pozo- staje silne ciążenie młodzieży w kierunku dnia powszedniego, może nawet w kierunku pospolitości, byle uciec od tego, co się wydaje zakłamanie i sztuczne. Odnosi się nieraz wrażenie, czytając wynurzenia młodzieży w jej pismach, że młodzież we własnym społeczeństwie, wśród najlepszych opiekunów swej młodości i swego wychowania musi się mieć na baczności, by nie wpaść w zakłamanie i przygotować się do pełniejszego i szerszego uczczenia wielkości, związanej z odrodzeniem Polski, niż to może uczynić znaczna część starszego społeczeństwa, które powiedzmy to wyraźnie, jest pod ostrą i wnikliwą obserwacją młodzieży. Spostrzeżeniom swoim, a nieraz i krytyce, często niestety słusznej, daje młodzież wyraz w swoich czasopiśmie. Raz zauważy, że nikt z przełożonych nie zjawił się na sali, gdy zjechał wybitny pisarz z referatem z dziedziny literatury. Innym razem da upust goryczy, że grono nauczycielskie jakby zbojkotowało przedstawienie uczniowskie, zorganizowane przecież pod patronatem szkoły. Śadząc po zainteresowaniach starszego społeczeństwa dla koncertów i przedstawień teatralnych, młodzież jednego z większych ośrodków dochodzi w piśmie swoim do przekonania, że budowa

teatru w danej miejscowości stanie się chyba wtedy aktualna, gdy młode pokolenie dojdzie do głosu.

Odnosi się wrażenie, że nic z tego, co ją otacza, nie ujdzie uwagi młodzieży, a nie są to zainteresowania powierzchowne, które by dążyły do zaspokojenia pustej ciekawości, lecz owszem, obserwacje pobudzają młodzież do rozważań, rozniecają w niej uczucia, i co najważniejsze, wiedzą ją do poczucia współodpowiedzialności za to, co się dookoła dzieje. Dzięki temu właśnie, że realnie patrzy na świat, a zdolność odczuwania tkwi w niej potencjonalnie, młodzież nasza jest na dobrej, na właściwej drodze do uspołecznienia. Niejednokrotnie można wyczuć, że pomoc, udzielaną nędzy, jeśli taką formę uspołecznienia weźmiemy pod uwagę, młodzież traktuje nie tylko jako obowiązek, ale również jako nakaz serca. Kto zna zasięg i rodzaje pracy samorządowych organizacji młodzieży w dziedzinie pomocy społecznej, ten wie, w jak skuteczny sposób młodzież reaguje na objawy nędzy, jaki cechuje ją zmysł praktyczny w niesieniu pomocy. Pisma szkolne służą w tych wypadkach inspiracją i pobudką. Najpiękniejsze są jednak objawy samokontroli i budzącej się współodpowiedzialności społecznej: „A my, młodzież, głosimy wielkie hasła, dążymy do wielkich celów, mamy przed sobą rozległe perspektywy, a nie widzimy tego co jest najbliżej i czym należałoby się zająć”. „Na nas wszystkich spada odpowiedzialność za stan naszego środowiska. A jeżeli tak, to naszą ambicją powinno być zmienienie twardej, złej rzeczywistości na rzeczywistość jaśniejszą, opromienioną uśmiechem. Dążmy do tego, żeby nasi następcy żyli w lepszych warunkach”. „Jak przebudować ustrój społeczny Polski, aby głodnym dać chleb, bezrobotnym pracę, ludziom bez ziemi dać ziemię, aby wzrastały siły i bogactwo kraju”. „Staniemy do walki w imię lepszego jutra, w imię polepszenia doli wszystkich obywateli, w imię nienawiści do wszystkiego, co płytkie i przyziemne, lub co brudne i nieuczciwe. Wiemy, że będą nam utrudniali pracę, że napotkamy tysiące sprzeciwów, stoczymy wiele walk, ale jeśli zwyciężymy, w naszych młodych, uczciwych rękach odżyje społeczeństwo”.

Przypisując wstrząsowi wielkiej wojny i jego skutkom upadek wartości duchowych i kultury, młodzi autorzy wzywają rówieśników do przeciwstawiania się tym ujemnym prądom i wpływom przez głębsze i wytrwalsze zainteresowania dla zagadnień kulturalnych. Kryzys moralny, w który ludzkość popadła, uważają za dowód, że „bez pierwiastka duchowego nie ma prawdziwego postępu i rozwoju”.

Młodzież odczuwa potrzebę zasadniczej wartości każdego społeczeństwa, mianowicie samowiedzy narodowej, z której wypływa ambicja narodowa i szlachetnie pojęty nacjonalizm. Takim nacjonalizmem chcą młodzi widzieć przepełnione całe młode pokolenie, chcą nawiązać do pięknych tradycji bohaterstwa i ofiarności, chcą utrwać w sobie poczucie, że należą do wielkiego narodu, który, „w dorobku ludzkości jest

równorzędnym zawodnikiem ubiegającym się o hegemonię kulturalną w Europie”. Dużą sympatię musi obudzić ustalające się wśród młodzieży poczucie łączności z polską tradycją historyczną i kulturalną, dążenie do uświadomienia sobie nie tylko jej cieniów, ale jej wielkości, którą młodzież pragnie pielęgnować za przykładem wielkich narodów Europy. Na tym tle dokonywa się również pogłębienie stosunku do Sienkiewicza, jako do piewcy rycerskich cnót Polaków. Czytamy takie wyznania młodzieży: „Młodzi idą... Nie idą buńczucznie i rewolucyjnie, burząc stary porządek rzeczy, lecz z rozumą, konsekwentnie, w oparciu o wartościowe zdobycze przeszłości, pogłębiając je i tworząc nowe”. „Nasza ziemia — relikwia, krwią dziadów zroszona, nie może stać się terenem żadnej wojny, tym bardziej wojny domowej. Dziedzictwo Chrobrego i Jagiellonów musi być utrzymane. Nie tylko utrzymane, ale powiększone wedle sił i możliwości”. Dopiero w tego rodzaju wyznaniach, stanowiących jak gdyby credo polityczne młodzieży, możemy ją przyłapać na pewnym nieliczeniu się z rzeczywistością. Zato z wyznanych tych tchnie gorące uczucie i zapał. Są one opromienione marzeniami młodości, są wyrazem refleksji z lekcji historii i geografii, może rozmów koleżeńskich, może rozmyślań nad historyczną lekturą. Nie dziw, że te wyznania dotyczą rewindykacji terytorialnych, mówi się w nich nie tylko o obronie, ale i o zdobywaniu. „Przestańmy się liczyć z opinią innych, jesteśmy dość wielkim narodem, by samemu o sobie stanowić. Nauczmy się nie bronić Polski, ale zdobywać dla Polski”.

Niektóre pisma uważają za jedno z najważniejszych zadań redakcyjnych nawiązywanie do chwili bieżącej, poruszanie ogólnych spraw aktualnych, nie zaniehbując przy tym rozwinąć stanowisko młodzieży i te zamierzenia, które młodzież chce zrealizować na terenie własnej szkoły. Czyni to zwykle w artykułach wstępnych, w oparciu o wypowiedzenia i hasła, rzucone w danej chwili przez kierownicze osobistości Państwa. — Panuje w nich żywe i szczerze dążenie do kontaktu ze starszym społeczeństwem w sprawach, które i młodzież przeżywa i do ich rozstrzygnięcia wyrobić się pragnie. „My chcemy pracować dla Polski, chcemy jej służyć. Przeto wzywamy starsze społeczeństwo o danie nam atmosfery pracy. Nie chcemy, aby odwieczne wady naszego narodu wzięły nad nami górę, a odezwwały się w nas. Chcemy żyć w oparciu o pracę w spokoju. Chcemy budować Polskę w atmosferze radości i twórczego zapału, a nie partyjnych rozgrywek i klasowych walk”.

Pokłosie pism młodzieży, w niniejszym artykule przedstawione, może być źródłem głębszego rozradowania i budzić dobre nadzieje na przyszłość. Tak jest w rzeczywistości. Jak zwykle jednak, gdy czegoś pociesającego doznajemy, nie brak w tych momentach słabiotkich zrazu i bardzo cichych przewidywań i obaw, które w miarę obserwowania życia szkolnego i jego codziennych niemal zjawisk, pod wpływem kon-

kretnych grózb i niebezpieczeństw coraz głębiej i szerzej nasze dusze zalegają i coraz częściej gnębią. Już samo zdanie sobie sprawy, że w czasopiśmie młodzieży dochodzi do wyrazu tylko pewna część jej ogółu, a wyrazu znacznej większości trzeba szukać w innych objawach jej życia, — ochładza trochę gorące i żywe tętno uczuć, rozbudzone lekturą pism młodzieżowych. Czasopisma jednak przez młodzież szkolną wydawane, z tymi wszystkimi możliwościami, jakie nastroczają, są bardzo pożądanym czynnikiem

samowychowywania się młodzieży, a jak dotychczas się okazało, przeważnie skutecznym. Dlatego należałoby sobie życzyć, aby młodzież wytrwała przy podjętych próbach, nie zrażała się trudnościami i przy pomocy dyrektora, grona nauczycielskiego i rodziców pomnażała dorobek, który w dotychczasowych osiągnięciach w niejednym wypadku prezentuje się poważnie i zachęcająco.

Stanisław Komar.

Wakacyjne praktyki kupieckie uczennic Żeńskiego Gimnazjum Kupieckiego w Krakowie w r. 1938.

Liczba praktykantek i podział na klasy.

Praktykę odbyło 133 uczennic; z tej liczby po raz pierwszy (po kl. 2) praktykowało 84, po raz drugi (po kl. 3), 49 uczennic.

Wyznanie praktykantek i przedsiębiorców.

Wśród praktykantek było 125 uczennic chrześcijanek i 8 uczennic wyznania mojżeszowego. Wszystkie chrześcijanki z wyjątkiem jednej praktykowały w przedsiębiorstwach chrześcijańskich i vice versa wszystkie uczennice wyznania mojżeszowego z wyjątkiem jednej praktykowały w przedsiębiorstwach żydowskich. Uczennica chrześcijanka, która pracowała w filii przedsiębiorstwa wielosklepowego o kapitale żydowskim, miała w pracy do czynienia z bezpośrednią zwierzchniczką (kierowniczką filii) i koleżankami (sprzedawczyniami) chrześcijankami.

Podział praktyk między przedsiębiorstwa handlowe detaliczne, hurtowne oraz przedsiębiorstwa fabryczne.

Z ogólnej liczby praktykantek 133, — 113 praktykowało w przedsiębiorstwach zajmujących się detaliczną sprzedażą towarów, 11 w przedsiębiorstwach sprzedających towary detalicznie i hurtownie, 6 w hurtowniach. Ogółem więc w przedsiębiorstwach handlu towarowego praktykowało 130 uczennic, a w przedsiębiorstwach fabrycznych zaledwie 3 uczennice.

Wykonywane czynności.

Uczennice, które praktykowały w sklepach detalicznych (113), najczęściej, gdyż aż w 101 wypadkach wykonywały wyłącznie czynności związane ze sprzedażą i przechowywaniem towarów (pracowały we właściwym sklepie i magazynie). Zaledwie w dziesięciu wypadkach wykonywały, prócz wymienionych, kantorowe czynności (i to w sposób bardzo fragmentaryczny), a tylko w 2 pracowały wyłącznie w lepiej zorganizowanym kantorze kupieckim.

Uczennice, pracujące w przedsiębiorstwach hurtowo-detalicznych (11), w 7-miu wypadkach zajmowały się samymi tylko czynnościami zwią-

zanymi ze sprzedażą i przechowywaniem towaru, w jednym wypadku prócz tych czynności spełniała praktykantka dorywczo niektóre czynności kantorowe, w 3-ch wypadkach zaś praktykantki zajęte były wyłącznie czynnościami kantorowymi.

Uczennice, które odbyły praktyki w hurtowniach (6), wszystkie były zatrudnione wyłącznie pracami kantorowymi.

Praktyka pozostałych 3-ech uczennic odbyta przez nie w przedsiębiorstwach fabrycznych nosiła charakter wyłącznie biurowy (księgowość, korespondencja, kalkulacja).

Zbyt jednostronny kierunek praktyk.

Z powyższych danych wynika, że nieznaczna tylko liczba praktykantek zapoznała się w czasie praktyk z pracą w lepiej zorganizowanym biurze. Przyczyną tego było zbyt jednostronne nastawienie uczennic przez Gimnazjum na praktyki wyłącznie sklepowe. Nastawienie to było po części wynikiem samego ducha reformy szkolnictwa handlowego (chęć skierowania młodzieży do detalicznego handlu towarowego), po części zaś faktu, że przez pierwsze trzy lata realizowania reformy kierunek klasy czwartej specjalnej nie był zdecydowany. Obecnie gdy Żeńskie Gimnazjum Kupieckie w Krakowie obrało dla klasy czwartej specjalizację w kierunku administracyjno-handlowym, niezbędne jest, aby każda uczennica część obowiązkowej praktyki odbyła w większym, dobrze zorganizowanym biurze handlowym. Da to nauczycielowi w klasie IV-tej możliwość odwoływania się do wiadomości, zdobytych przez uczennice na praktyce, przy przerabianiu „ogólnej organizacji przedsiębiorstw”. Z tego względu postanowiono, że w przyszłości tylko po klasie drugiej uczennice praktykować będą wyłącznie w sklepach, natomiast po klasie trzeciej, o ile możliwości, praktyka ma nosić charakter handlowo-biurowy.

Podział praktyk w przedsiębiorstwach handlowych na branże.

Na 130 uczennic, które odbyły praktykę w przedsiębiorstwach handlowych (detalicznych hurtowo-detalicznych i hurtowych), pracowało:

A. Grupa towarów spożywczych.

w sklepach i hurtowniach branży ko-	
lonialno-spożywczej	41 uczen.
„ „ branży nabiałowej	10 „
„ „ towarów mieszanych	8 „
„ „ branży owocowej	6 „
„ „ z cukrami, czekoladą oraz	
ciastkarniach	3 „

razem w sklepach i hurtowniach handlujących wyłącznie lub głównie towarami spożywczymi praktykowało 68 uczen.

B. Grupa towarów odzieżowych i pokrewnych.

w sklepach branży galanteryjnej	21 uczen.
„ „ z materiałami bielizniarski-	
mi, ubraniami i w sklepach	
z konfekcją	11 „
„ „ z obuwiem	5 „
„ „ z wyrobami trykotażo-	
wymi	4 „

Razem w sklepach z towarami odzieżowymi i pokrewnymi praktykowało 41 uczen.

C. Inne branże.

w sklepach papierniczo-piśmienniczych	7 uczen.
w księgarniach, sklepach z artykułami	
sportowymi i mydlarniach po 2 uczen-	
nice	6 „
w drogerii, sklepie perfumeryjno-ko-	
smetycznym, z artykułami do podróży,	
pamiątkowymi, elektrotechnicznymi,	
z towarami żelaznymi, różnymi wyro-	
bami ludowymi i ze skórą po 1-ej	
uczennicy	8 „

Razem 21 uczen.

Z zestawienia tego wynika, że praktykami objęte były sklepy wielu branż, co pozwoliło zebrać uczennicom bogate i różnorodne doświadczenie. Najważniejsze branże były najliczniej reprezentowane wśród przedsiębiorstw objętych praktykami. Nie zauważono wśród młodzieży tendencji do poszukiwania praktyk „łatwiejszych”, co świadczy o jej poważnym stosunku do nauki zawodu.

Podział obowiązkowej 6-cio tygodniowej praktyki na krótsze okresy.

Zgodnie z przepisami polecono uczennicom odbywać obowiązkowe 6 tygodni praktyki w dwu etapach: z tych pierwszy po kl. 2-giej, drugi po kl. 3-ciej. Co się tyczy podziału obowiązkowej praktyki 6-cio tygodniowej na 2 okresy, to w pewnych granicach pozostawiono uczennicom swobodę, aby umożliwić im należyte dostosowanie okresu praktyki do stanu zdrowia i stopnia zmęczenia całoroczną nauką, oraz by nie utrudnić ich rodzicom organizacji letnich czasów rodzinnych. Postawiono tylko wymagania, aby żaden z dwu okresów praktyki nie trwał

krócej niż 2 tygodnie, wychodząc z założenia, że krótsza praktyka nie może przynieść korzyści. Zaledwie w jednym wypadku uczennica praktykowała krócej (tydzień), co usprawiedliwiła świadectwem lekarskim.

Nadto zalecono młodzieży nie praktykować w czasie tych samych wakacji dłużej niż 4 tygodnie, aby zbytne uszczuplenie wakacyjnego odpoczynku nie odbiło się ujemnie na jej zdrowiu. Tylko w 4-ch wypadkach z własnej woli, czując się na siłach, uczennice odbyły praktyki dłuższe (1-pięcioletniową, 3-sześcioletniową).

Oto na jakie okresy częściowe podzieliła sobie w 1938 roku młodzież obowiązkową 6-cio tygodniową praktykę, w granicach pozostawionej jej swobody:

Odbyło praktykę
po klasie drugiej trzeciej
u c z e n n i c

wyjątkowo jednotygodniową	1	—
dwutygodniową	7	46
trzech tygodniową	7	2
czterotygodniową	65	1
wyjątkowo pięć i sześć tygodniową	4	—

Z zestawienia tego wynika, że uczennice wolały praktykować dłużej po kl. 2-giej, krócej zaś po 3-ciej.

Terminy rozpoczynania praktyk.

Podobnie pozostawiono młodzieży w granicach okresu wakacyjnego zupełną swobodę co do ustalenia w porozumieniu z pracodawcą terminu rozpoczęcia praktyki. Oto rezultat tego wyboru:

Rozpoczęły praktykę:

	Krótszą (jedyntygodniową, dwu- i trzytygodniową)	Dłuższą (czteropięcioletnią i sześciotygodniową)
a. tydzień przed końcem roku szkolnego dzięki urlopowi utrzymanemu ze szkoły	30	16
b. zaraz po końcu roku szkolnego	9	13
1. w sumie bezpośrednio po nauce szkolnej (bez odpoczynku)	39	29
2. tydzień po zakończeniu roku szkolnego (z krótkim odpoczynkiem)	11	26
3. w środku wakacji	7	—
4. w ostatnim terminie	6	15
r a z e m	63	70

Z zestawienia tego wynika, że młodzież woli zasadniczo rozpoczynać praktykę bezpośrednio po nauce szkolnej. Pozwala to lepiej jej i całej rodzinie wykorzystać pozostały czas na odpoczy-

nek wakacyjny. Dla uniknięcia przeciążenia pracą uczennic odbywających w danym roku dłuższą (czterotygodniową) praktykę należałoby je wszystkie zwalniać na praktykę na 1—2 tygodnie przed końcem roku szkolnego. Statystyka bowiem wskazuje, że w przeciwnym razie wiele spośród tych uczennic nie czuje się na siłach rozpoczynać praktykę bez odpoczynku zaraz po nauce szkolnej.

Praktyki miejscowe i zamiejscowe.

Z liczby 133 praktykantek znaczna większość (113) praktykowało na miejscu w Krakowie. Pozostałym 20-tu udzielono indywidualnych zezwoleń na odbycie praktyki zamiejscowej. Brano przy tym pod uwagę wyłącznie okoliczności ważne: jak fakt stałego zamieszkania rodziców uczennicy poza Krakowem, wyjazd rodziny z Krakowa na cały okres wakacyjny, pożądany ze względów zdrowotnych pobyt uczennicy przez całe wakacje w miejscowości klimatycznej.

Kontrola praktyk miejscowych.

Nad praktykantkami rozciągnięto ścisłą kontrolę, której celem było ustalenie:

- a) czy praktykantka zgłosiła się na praktykę, czy jest obecna w przedsiębiorstwie w ustalonych godzinach pracy, czy przychodzi punktualnie do pracy rano i po przerwie obiadowej;
- b) jakie wykonuje czynności;
- c) jakie jest jej zachowanie na praktyce, pilność w pracy, posłuszeństwo, jakie wykazała przygotowanie teoretyczne do pracy, w jakim kierunku zdolności lub braki;
- d) czy odnosi korzyści z praktyki;
- e) w jakich warunkach fizycznych (higienicznych, bezpieczeństwa) i moralnych, pracuje, jakie jest jej samopoczucie na praktyce.

Kontrolę praktyk zorganizowano w formie wizytacji praktykantek w przedsiębiorstwach, którą rozdzielono w zasadzie pomiędzy wszystkich profesorów uczących w klasach objętych praktykami. Wizytowano praktykantki raz na tydzień, po czym profesorowie notowali swoje uwagi i opinię pracodawcy na specjalnych arkuszach. Wszystkie praktykantki miejscowe zostały zwizytowane.

Kontrola praktyk zamiejscowych.

W miarę możliwości poddano również kontroli praktyki zamiejscowe. Na 20 praktykantek zamiejscowych 10 było wizytowanych na praktyce przez profesorów Gimnazjum.

Zwizytowano mianowicie praktykantki zamiejscowe w Krzeszowicach (7), Rabce-Zarytem (1), Zakopanem (1), Nowym Targu (1).

Postanowiono w przyszłości jeszcze ściślej kontrolować praktykantki zamiejscowe. O przeprowadzenie tej kontroli w razie niemożności do-

konania jej przez własnych profesorów postanowiono zwracać się do dyrekcji gimnazjum kupieckiego lub innej szkoły w miejscowości, w której uczennica odbywa praktykę poza Krakowem.

Badanie lekarskie praktykantek.

Bezpośrednio przed udaniem się na praktyki uczennice nie zostały poddane specjalnemu badaniu lekarskiemu. Za wystarczające uznano badanie, jakiemu każda uczennica podlega w ciągu roku szkolnego ze strony lekarki szkolnej. Ponieważ jednak w trakcie wizytacji praktykantek w przedsiębiorstwach wyszło na jaw, iż niektóre z nich ciężko znoszą pewne wymagania praktyk (np. konieczność stania przez wiele godzin za ladą), postanowiono na przyszłość poddać uczennice przed wysłaniem na praktyki specjalnemu przeglądowi lekarskiemu mającemu związać bliżej pod uwagę te szczególne momenty rozwoju fizycznego i stanu zdrowia, które mają znaczenie dla normalnego biegu praktyki. Celem tego przeglądu będzie skierowanie w niektórych wypadkach kandydatek — praktykantek do praktyki bardziej odpowiedniej, mniej męczącej itp.

Opieka lekarska nad praktykantkami.

Obarczenie lekarki szkolnej całodziennym dyżurem w Gimnazjum przez cały czas trwania praktyk (całe wakacje) uznano oczywiście za niemożliwe, zaś krótkie dyżury codzienne lub dyżury odbywane w pewnym tylko dniu tygodnia za niecelowe ze względu na ewentualną potrzebę szybszej pomocy lekarskiej. Sprawę opieki lekarskiej nad praktykantkami załatwiono podając do wiadomości praktykantek prywatny adres i numer telefonu lekarki szkolnej (mieszkającej w śródmieściu, gdzie koncentrowało się gros praktyk), a na czas jej wyjazdu adres i numer telefonu jej zastępczyni. Na przyszłość uznano za praktyczne poinformowanie o organizacji opieki lekarskiej nad praktykantkami oraz o właściwym adresie i numerze telefonu również pracodawców (w liście do pracodawcy, jaki otrzymuje każda uczennica udająca się na praktykę).

Eliminacja przedsiębiorstw nie nadających się na miejsca praktyki.

Na posiedzeniu Rady Pedagogicznej, poświęconym omówieniu wyników praktyk, dokonano m. in. drobiazgowego przeglądu przedsiębiorstw, w których praktykowały uczennice, pod kątem widzenia ich wartości jako miejsca praktyki. Opierając się na sprawozdaniach profesorów, którzy wizytowali praktykantki w przedsiębiorstwach, oraz ogólnej znajomości stanu rzeczy postanowiono na przyszłość wyeliminować ze spisu przedsiębiorstw, nadających się do skierowywania uczennic na praktykę, parę firm, których rodzaj lub niski poziom organizacyjny nie pozwalały uczennicom odnieść należytej korzyści z praktyk.

Zastosowano i ustalono na przyszłość następujące **Świadectwa odbytej praktyki.**

Opisujący sposób postępowania ze świadectwami. Uczennica zwraca się do pracodawcy z prośbą o wydanie świadectwa bezpośrednio po ukończeniu przez nią każdej częściowej praktyki. Każdy pracodawca wystawia praktykantce świadectwo zredagowane przez siebie na sposób indywidualny. Zaraz na początku roku szkolnego wychowawczynie klas objętych praktykami zbierają świadectwa od uczennic, notują wzmianki o odbytej praktyce w katalogach, oraz przekazują świadectwa w komplecie sekretariatowi Gimnazjum. Sekretariat sporządza kopie z każdego świadectwa i przechowuje oryginały oraz kopie w indywidualnych teczках uczennic, aż do ukończenia przez nie szkoły. Gdy uczennica opuszcza szkołę sekretariat wydaje jej oryginały świadectw odbytych praktyk na równi z oryginałami innych dokumentów, zaś kopie tych świadectw przekazuje opiekunce Koła Absolwentek. Ta uwzględnia zawarte w świadectwach opinie przy sporządzaniu indywidualnych charakterystyk byłych uczennic do kartoteki absolwentek.

Apel do kupiectwa w sprawie świadectw wystawianych praktykantkom.

Dyrekcja Żeńskiego Gimnazjum Kupieckiego zwróciła się w sprawozdaniu z praktyk przesłanym Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej z apelem do wszystkich kupców przyjmujących uczennice Ż. G. K. na praktykę o jaknajbardziej obiektywne redagowanie świadectw z odbytej praktyki.

W apelu tym podniosła, iż postępując inaczej, kupcy krakowscy wprowadziliby samych siebie w błąd, gdyż ze świadectwami tymi absolwentki gimnazjum kupieckiego zgłaszać się będą do innych przedsiębiorstw handlowych przy staraniach o pierwszą pracę. Również Dyrekcja Żeńskiego Gimnazjum Kupieckiego, udzielając na żądanie pracodawców referencji o absolwentkach gimnazjum, siłą rzeczy prócz opinii, jaką uczennica wyrobiła sobie w szkole, uwzględniać musi i uwzględnia opinie, jaką wydali o niej kupcy.

Stosunek kupiectwa do praktykantek.

Stwierdziliśmy wielką życzliwość i serdeczność, z jaką kupcy w ostatnim roku, podobnie jak w ubiegłych, traktowali nasze praktykantki. Większość kupców dobrze kieruje praktycznym szkoleniem uczennic w zawodzie kupieckim, spotkaliśmy się jednak również z firmami, które zbyt mało uwagi poświęcają praktykantkom. Dyrekcja Żeńskiego Gimnazjum Kupieckiego w Krakowie zaapelowała zatem do kupców, aby w interesie korzyści, jakie praktykantka winna wynieść z pracy, przestrzegali następujących zasad: 1) sam kupiec, lub osoba przez niego wyznaczona, odpowiednio życzliwa młodzieży, kompetentna i dysponująca czasem powinna kierować szkoleniem praktykantek. 2) Szkolenie powinno

odbywać się według przemyślanego planu przewidującego stopniowe zależne od trudności zapoznanie praktykantek z różnymi pracami i dopuszczanie do wykonywania różnych czynności w przedsiębiorstwie.

Wartości wychowawcze Szkoły w świetle praktyk.

Ostatnie praktyki pozwalają ocenić dodatnio wartości wychowawcze, jakie daje młodzieży Szkoła. Szczególnie podnieść należy następujące fakty, które przebieg praktyk pozwolił stwierdzić:

1. Szkoła należyście przedstawia młodzieży stosunek wiedzy teoretycznej do praktycznej. Dzięki temu młodzież idzie do sklepów przekonana, że dla osiągnięcia należytego przygotowania zawodowego powinna kupiecką wiedzę teoretyczną zdobyć w szkole uzupełnić praktyczną pracą w sklepie. Nie lekceważy sobie wiadomości kupca, nieraz na drodze wyłączenie praktycznej zdobytych, odnosi się do niego z szacunkiem, zaufaniem i wdzięcznością, jako do tego, który swym cennym doświadczeniem gotów się z nią podzielić.
2. Jest przekonana o wartości zawodu kupieckiego dla społeczeństwa i wykazuje poszanowanie wszelkich prac sklepowych.
3. Wykazuje zadowolające teoretycznie przygotowanie do pracy w przedsiębiorstwie i dużo szczerego zainteresowania tą pracą.
4. Nauczone uprzejmości oraz przyzwyczajone do obowiązkowości w pracy szkolnej, uczennice wykazują te same zalety również w pracy zawodowej.

Oto kilka opinii wyrażonych o praktykantkach w świadectwach: „Z uznaniem dla Niej podkreślamy szacunek dla pracy, jaki wykazała bez względu na jej rodzaj”. „Wykazała bardzo dużo zainteresowania i poważnego traktowania powierzonej jej pracy”. „Okazała się zdolną, biegle liczącą, uprzejmą dla klienteli pracownicą, rokującą doskonały materiał na przyszłą samodzielną pracownicę handlową”. „Odnacza się bardzo uprzejmym i skromnym obejściem i zaskarbiła sobie ogólną sympatię”. „Powierzoną Jej pracę wykonywała chętnie i sumiennie, nie zwalniała się i była punktualna”. „Biorąc ogólną ocenę, obiektywnie zaznaczyć muszę, że jest w dużej mierze zaawansowana w wiadomościach ogólno-handlowych, co do których miałem sposobność Ją wy badać”. „O ile w tak krótkim czasie mogłem zauważyć, posiada szybką orientację — przy ekspedycji jest uprzejmą i uważną — a w księgowaniu posiada dobre znajomości podstawowe”. „Orientuje się pierwszorzędnie w korespondencji polsko-niemieckiej i w kalkulacji”. „Dojeżdżając z odległego miasteczka, była punktualna, dając przykład drugim. Praca była dla Niej przyjemnością, z której wywodziła się wzorowo. Zyskiwała sobie chętnych odbiorców, którzy byli wierni za Jej uprzejmość”. „Przez czas praktyki była wzorem pilności, dbając z zapałem o zewnątrz i wewnątrz

wygląd sklepu, dając przykład zawodowemu personelowi jak uczy szkoła". „Dokładną pracą zyskała Sobie moje pełne zaufanie i życzę Jej, aby w dalszej pracy Swej szła tą samą drogą, jaką

postępowała w czasie praktyki w moim sklepie, do czego podaję Jej szczerą dłoń „W Imię Boże”.

Prof. Kazimierz Badowski.

Kronika.

Szkolnictwo powszechne.

W m-cu styczniu br. odbyły się wizytacje obwodu buskiego, gorlickiego i krakowskiego miejskiego, a w m-cu lutym obwodu koneckiego, sosnowieckiego i wadowickiego.

W pierwszej połowie lutego ministerialny instruktor p. Rydl odwiedził szkoły specjalne w Krakowie, Kielcach, Radomiu, Częstochowie i Sosnowcu.

W czasie od 6 do 14 lutego odbyły się w Krakowie egzaminy dla eksternów z programu Wyższego Kursu Nauczycielskiego. Wszyscy kandydaci składali częściowy egzamin z grupy A lub B. Złożyło podania o dopuszczenie do egzaminu 68 osób, zgłosiło się do egzaminu 60 osób, zdało egzamin 40 osób.

Kurator Okręgu Szkolnego Józef Stypiński odbył w dniach 14, 15 i 16 lutego b. r. wizytację publicznych szkół powszechnych w Głodówce i Suchej Górze na Orawie oraz w Jaworzynie i Leśnicy na Spiszu — celem zaznajomienia się z potrzebami rzeczowymi tych szkół i stanem nauki, a w związku z tym wydał na miejscu konieczne zarządzenia. Kurator Stypiński zatrzymał się także w Jurgowie na Spiszu, gdzie wręczył powstałemu Komitetowi kwotę ponad 2.700 zł. na zakup aparatu filmowego, mającego służyć celom kulturalno-oświatowym Jurgowa i okolicznych wsi. W podróży służbowej towarzyszyli Kuratorowi Stypińskiemu pp. Dr. E. Podkówka, naczelnik Wydziału Ogólnego, i Koszyk, inspektor szkolny nowotarski.

Szkolnictwo średnie ogólnokształcące oraz zakłady kształcenia nauczycieli.

Przedstawienia dla młodzieży szkolnej w teatrze miejskim im. J. Słowackiego w Krakowie cieszą się coraz większym powodzeniem miast okolicznych (Bochnia, Tarnów itd.), które dobrowolnie młodzież swą skierowują do teatru krakowskiego. Dla młodzieży krakowskiej szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych przedstawienia te są — jak wiadomo — obowiązujące w liczbie 6 w roku. Obecnie, aby obsłużyć całą pomienioną młodzież krakowską i okoliczną, sztuka musi być powtórzona 14 razy. Z ustalonego na b. rok szkolny przez specjalną Komisję repertuaru szkolnego do lutego włącznie odegrano: „Starego meża” Korzeniowskiego, „Korsarza” Acharda (tylko dla klas czwartych gimnazjalnych i dla liceów), „Balladynę” Słowackiego oraz „Zaczarowane Koło” Rydla.

W bieżącym roku szkolnym Kuratorium zainicjowało podobne przedstawienia w teatrze częstochowskim. Dotychczas odegrano 2 sztuki:

1) „Pana Geldhaba” Fredry oraz 2) „Warszawiankę” wraz z fragmentami „Nocy listopadowej” Wyspiańskiego.

W dniach 6, 7 i 8 marca odbyła się w Krakowie czwarta i ostatnia w b. roku szkolnym konferencja nauczycieli historii (poprzednie w Kielcach, Żywcu i Częstochowie), poświęcona zagadnieniom pracowni humanistycznych oraz pomocy naukowych (map, ilustracji i lektury) przy nauczaniu historii.

Przeprowadzona w b. roku szkolnym przez Kuratorium wśród dyrektorów i nauczycielstwa, a podana do wiadomości kierowników ognisk na ich zjeździe w końcu stycznia ankieta w sprawie ognisk metodycznych dała bardzo ciekawe wyniki świadczące o zupełnie pozytywnym, a nawet w wielu wypadkach serdecznym ustosunkowaniu się gromadnej większości nauczycielstwa do ognisk metodycznych. Wyniki te wydrukowane zostaną w jednym z najbliższych numerów ministerialnego czasopisma „Wychowanie i Oświata”.

W dniu 19-ego lutego odbyła się w Zawierciu uroczystość 45-lecia istnienia prywatnej szkoły żeńskiej im. Malczewskiej. Na uroczystości reprezentantował Kuratorium p. wiz. Stanisław Komar.

W dniu 21-ego lutego nacz. Gałęcki przeprowadził lustrację budującego się nowego gmachu gimnazjum państwowego w Myślenicach.

Tegoroczny okręgowy zjazd dyrektorów szkół średnich ogólnokształcących i zakładów kształcenia nauczycieli projektuje się na ostatni tydzień kwietnia.

Szkolnictwo zawodowe.

Pani Wizytatorka Ministerialna inż. Maria Kozłowska zbadała w dniach od 6 do 11 lutego stan i potrzeby żeńskich szkół rolniczych w Koszarach, Łodygowicach, Podegrodziu i Spytkowicach oraz możliwości założenia szkoły w Dalewiczach.

Min. WR. i OP. zorganizowano w dniach od 6—11 lutego b. r. w Warszawie konferencję dla nauczycieli organizacji przedsiębiorstw w liceach i gimnazjach krawieckich i bieliźniarskich.

W programie konferencji przewidziane były następujące cykle zagadnień: 1) osobowość rzemieślnika, 2) warsztat i sklep, jako teren pracy rzemieślnika, 3) rzemiosło w Polsce, 4) rzemiosło za granicą, 5) rola rzemiosła w życiu gospodarczym Polski, 6) zagadnienia metodyczne.

Na prelegentów poszczególnych tematów Min. WR. i OP. zaangażowało najwybitniejszych znawców powyższych zagadnień z terenu Polski.

W Ostrowcu Świętokrzyskim odbyła się w dniu 30 stycznia z inicjatywy Dyrekcji Gimnazjum Kupieckiego Stow. Kupców Polskich konferencja, poświęcona zagadnieniom oświaty zawodowej w powiecie opatowskim i w Ostrowcu Świętokrzyskim pod przewodnictwem Starosty powiatowego Pana W. B o ł d o k a. W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele władz powiatowych, miejskich, organizacji społeczno-gospodarczych i oświatowych w liczbie około 80 osób. Referat pt.: „Stan szkolnictwa w powiecie opatowskim i Ostrowcu Świętokrzyskim ze specjalnym uwzględnieniem szkolnictwa zawodowego i jego potrzeb” wygłosił P. Kazimierz Burda, dyrektor gimnazjum kupieckiego. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w wyniku której powołano Powiatowy Patronat dla spraw oświaty zawodowej.

W dniu 18 lutego odbyła się w Krakowie, w lokalu 3-letniego Gimnazjum Kupieckiego, ul. św. Jana 22, doniosła konferencja z udziałem przedstawicieli Związków Rewizyjnych Spółdzielni, Centrali Handlowych Spółdzielczych, sfer naukowych, władz szkolnych oraz Towarzystwa Szkoły Kupieckiej, w sprawie założenia w Krakowie Szkoły Przysposobienia Spółdzielczego oraz internatu dla młodzieży wiejskiej. Konferencji przewodniczył prof. U. J. L. Piotrowicz, prezes T-wa Szkoły Kupieckiej, a referował prof. gimn. J. Marcinkowski, zgłaszając odpowiednio umotywowane tezy. Wszyscy wypowiedzieli się za otwarciem i prowadzeniem od 1. 9. 1939 r. Szkoły Przysposobienia Spółdzielczego według programu Min. W. R. i O. P. w ramach statutu T-wa Szkoły Kup. oraz za założeniem w Krakowie przy współudziale powołanych do tego instytucji internatu względnie bursy dla wychowanków tej szkoły (młodzieży wiejskiej). W tym celu na wniosek wizytatora inż. Witkowskiego i dyr. Droźniaka wyłoniony został Komitet złożony z prof. Lulka, prof. Kłapkowski, dyr. Śliwińskiego, inż. Weydlicha, delegata Izby Rolniczej, prezesa M. Kabata, mgr. Marcinkowskiego oraz przedstawicieli T-wa Szkoły Kupieckiej, a zadaniem jego będzie zebrać odpowiednie fundusze i zająć się wewnętrzną organizacją Szkoły oraz internatu. Podczas konferencji delegaci Spółdzielczości zadeklarowali pełne poparcie materialne i moralne nowej Szkole, jak również wizytator inż. Witkowski zapewnił o pomocy Kuratorium Szkolnego. Kraków zyska nowy ośrodek wiedzy zawodowej, a wieś jeszcze jeden dowód życzliwości i poparcia ze strony sfer społecznych miasta.

Z końcem kwietnia 1939 r. ukaże się wydawnictwo p. t. „Informator o szkołach zawodowych Okręgu Szkolnego Krakowskiego”. Celem należytego zorientowania wychowawców młodzieży „Informator” będzie zawierał s z c z e g ó ł o w e dane o warunkach przyjęcia do szkół, o zakresie egzaminów wstępnych, jak również wskazówki w sprawie wyboru zawodu. „Informator” obejmie wszystkie działy szkolnictwa zawodowego, t. j. szkolnictwo przemysłowe męskie

i żeńskie, handlowe, rolnicze, gospodarcze i do kształcące zawodowe.

Dla ustalenia nakładu uprasza się Dyrekcje szkół o kierowanie zapotrzebowań na „Informator” w najprostszej formie, na kartach korespondencyjnych pod adresem: Kuratorium O. S. Krakowskiego — Wydział Szkolnictwa Zawodowego — Kraków.

Oświata pozaszkolna.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przyznało w ciągu miesiąca stycznia b. r. 10.000 zł na częściowe wynagrodzenie nauczycieli uczących na kursach dla przedpoborowych w roku szk. 1937/38. Kwota ta jakkolwiek nie wystarczająca jeszcze w stosunku do dużej liczby kursów i osób na nich pracujących pozwoliła jednak na przyznanie jednorazowych, nie wysokich bo zasadniczo wynoszących od 30—40 zł wynagrodzeń znacznej liczbie pracowników oświatowych (przeszło 300 osób). Ponieważ szczupłość otrzymanych kredytów nie pozwoliła na wypłatę wynagrodzeń wszystkim osobom pracującym na kursach dla przedpoborowych (996 osób w r. ub.), władze szkolne uwzględniły przede wszystkim te osoby, które posiadając potrzebne wymagania formalne (między innymi odpowiednią ilość godzin na kursie, stałą grupę przedpoborowych, nauczanie według zaleconego programu), znajdując się równocześnie w najbardziej trudnych warunkach materialnych. Inspektoraty szkolne zwracały również uwagę, ażeby wynagrodzenie za pracę otrzymali także bezrobotni kandydaci(tki) do zawodu nauczycielskiego uczący na kursach a nie posiadający żadnych środków dochodu. Ważną okolicznością przy ustalaniu osób mających otrzymać wynagrodzenie był prócz tego wysiłek włożony w pracę, wykazujący się większą ilością przepracowanych godzin lub samodzielny (np. w szkołach I stopnia) prowadzeniem kursu. Kursy III stopnia jako nie objęte w ubiegłym roku szkolnym planem kształcenia przedpoborowych oraz kursy przygotowujące do egzaminu z materiału VII klasy szkoły powszechnej, na których nauka opłacana jest przeważnie przez uczniów, nie były brane pod uwagę. Władze, zarówno Kuratorium, jeśli chodzi o potrzeby okręgu szkolnego krakowskiego, jak i Ministerstwo W. R. i O. P. dokładają starań, ażeby wraz ze wzrostem ilości kursów i uczących na kursach nauczycieli uzyskać równocześnie zwiększenie kredytów niezbędnych na częściowe przynajmniej wynagrodzenie za nauczanie na kursach.

W niedzielę, dnia 12 lutego odbyła się w Szczech koło Krakowa w Wiejskim Uniwersytecie im. Władysława Orkana uroczystość zakończenia nauki na czternastym kursie męskim, który obecnie opuszcza Uniwersytet. Kurs ukończyło w tym roku 35 wychowanków (przeważnie w wieku powyżej 26 lat) pochodzących z czterech województw: kieleckiego, krakowskiego, lubelskiego i stanisławowskiego, co również świadczy o dużym zasięgu i uznaniu wartości Uniwersytetu

Wiejskiego w Szycach wśród młodzieży wiejskiej z różnych stron Polski. W uroczystości zakończenia roku szkolnego na kursie wziął udział imieniem Kuratorium Dr Maksymilian Siemieński, okręg. instruktor oświaty pozaszkolnej, który w przemówieniu wskazał na dużą pracę w dziedzinie podnoszenia kultury wsi, jaka czeka wychowanków po powrocie do własnych środowisk.

Prace oświatowe licznych świetlic i kół b. wychowanków szkół powszechnych ożywi i wzbogaci w dziedzinie krajoznawstwa i poznania kultury polskiej inicjatywa Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Warszawie.

Będzie ona równocześnie dużym ułatwieniem pracy opiekunek i opiekunów tych świetlic przez wprowadzenie do zajęć świetlicowych **nowych treści programowych** młodzieży szczególnie interesujących. Istniejąca przy Zarządzie Głównym Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego Komisja Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej współpracuje obecnie z 400 kołami krajoznawczymi Młodzieży zorganizowanymi w szkołach średnich i powszechnych.

Ponieważ akcja ta nie obejmowała dotychczas młodzieży pozaszkolnej, dla której sprawy krajoznawcze są tak samo bliskie, jak i dla młodzieży szkolnej, Zarząd Główny Polsk. Towarzystwa Krajoznawczego organizuje osobny referat krajoznawczy dla spraw młodzieży pozaszkolnej.

Zadaniem Referatu jest szerzenie idei krajoznawczej wśród młodzieży pozaszkolnej, ułatwienie organizacji pracy krajoznawczej i współpraca z tymi placówkami społecznymi młodzieży pozaszkolnej, które wykazują czynne zainteresowanie dla spraw krajoznawczych.

Godna poparcia inicjatywa Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego może być urzeczywistniona przez zrozumienie idei krajoznawstwa i jej wartości wychowawczych przez pracowników oświatowych prowadzących Koła b. wychowanków. Ażeby sobie zapewnić pomoc Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego należy przystąpić do zorganizowania Sekcji krajoznawczej w Kole b. wychowanków. Zadaniem Sekcji byłoby: 1) organizowanie wycieczek krajoznawczych po najbliższej i dalszej okolicy, 2) poznanie własnego środowiska, 3) urządzanie pogadanek i odczytów krajoznawczych, 4) gromadzenie materiałów krajoznawczych z własnej okolicy (pieśni, stroje, obrzędy, opisy), 5) czytanie pism krajoznawczych (Orli Lot, Ziemia) oraz inne poczynania związane z krajoznawstwem.

Sekcja krajoznawcza pracowałaby jako jedna z sekcji Koła b. wychowanków, działając w ramach obowiązujących Koło przepisów organizacyjnych czy regulaminowych.

Kuratorium sądzi, że przedstawione wytyczne pracy krajoznawczej będą zrozumiałe i bliskie poważnej liczbie pracowników oświatowych pracujących w świetlicach byłych wychowanków a ponadto umożliwią utrzymanie i ożywienie normalnych zajęć świetlicowych szczególnie w nadcho-

dzącym okresie wiosennym i letnim, gdy prace oświatowe przenoszą się na wolne powietrze. Świetlice b. wychowanków, które już prowadziły prace krajoznawcze względnie zamierzają zorganizować osobne sekcje winny się zgłosić listownie pod adresem: Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, Warszawa, ul. Nowy Świat 19, Referat dla Spraw Młodzieży Pozaszkolnej, — podając równocześnie adres, pod jakim należałoby wysyłać korespondencję dla Sekcji oraz konieczne informacje, dotyczące organizacji, zainteresowań i potrzeb zespołu krajoznawczego. Zarząd Główny będzie również wysyłać pod wskazanym adresem na razie bezpłatnie miesięcznik krajoznawczy młodzieży Orli Lot oraz niezbędne materiały programowo-organizacyjne. W dziedzinie organizacji bibliotekarstwa w województwie kieleckim zanotować należy dalsze fakty świadczące o dużym rozumieniu potrzeb oświatowych przez władze samorządowe. I tak w Radomiu powstaje kosztem 5.000 zł Biblioteka Powiatowa, której księgozbiór będzie uzupełnieniem kilkunastu istniejących w powiecie bibliotek gminnych a poza tym komplety książek docierać będą do miejscowości zupełnie dotychczas książek pozbawionych. W Jędrzejowie Biblioteka Powiatowa zakupiła w ub. miesiącu książki za 1.800 zł. W Kielcach, które dotychczas nie posiadały Biblioteki Powiatowej, rozpoczęto prace zmierzające do jej zorganizowania w najbliższym czasie. W Będzinie zreorganizowano i powiększono istniejącą dawniej Bibliotekę Powiatową tak, że obecny jej stan zapewnia zaspokojenie potrzeb czytelnictwa w powiecie.

W Skarżysku Kamiennej Zarząd Miejski przeznaczył kwotę 2.000 zł na zakupno książek do nowopowstającej Biblioteki Miejskiej. Otwarcie Biblioteki połączone z wystawą książek nastąpi w miesiącu marcu.

Obecnie na obszarze województwa kieleckiego nie posiada bibliotek powiatowych jedynie obwód szkolny ostrowiecki w powiatach: iłżeckim, opatowskim i sandomierskim oraz obwód szkolny radomski w powiecie kozienickim.

Higiena.

W dniach od 3. I. — 5. I. 1939 odbył się w Krakowie doroczny kurs informacyjny z zakresu higieny szkolnej dla nauczycieli publ. szkół powszechnych.

Na kurs zgłosiło się 151 osób, (108 nauczycielek i 43 nauczycieli, w tym 41 kierowników szkół).

Przy tej liczbie kandydatów kurs urządzono dzięki Dyrektorowi Kliniki Neurologicznej U. J. Prof. Dr. Pieńkowskiemu, który dla celów kursu oddał obszerną salę wykładową Kliniki Neurologicznej.

Program kursu nastawiony był w kierunku praktycznym. Wszystkie wykłady dostosowane były do codziennych warunków pracy szkolnej, przy czym szczególny nacisk położono na następujące zagadnienia: 1) Podniesienie poziomu

higienicznego szkoły w zakresie możliwości każdego nauczyciela, oraz propagandę higieny w szkole i przez szkołę. 2) Walkę z chorobami zakaźnymi, ze specjalnym uwzględnieniem gruźlicy. 3) Higienę psychiczną i t. zw. dzieci trudne.

Wykłady poparte były licznymi pokazami i demonstracjami.

Prócz wykładów odbyto wycieczki : 1) do

szkoły na wolnym powietrzu w parku im. Dra Jordana (zbudowanej przez Towarzystwo Przeciwigruźlicze), 2) do świetlicy kół młodzieży P. C. K. przy publ. szkole powsz. im. św. Anny, 3) do poradni dla młodzieży z wadami wymowy, gdzie demonstrowano na dzieciach metody leczenia.

Wykaz dzieł nabytych przez Centr. Bibl. Naucz. K. O. S. K.

od dnia 1 stycznia 1939 r. do dnia 1 lutego 1939 r.

- Adler Alfred:** Sens życia. Przełożyła **Maria Kreczowska**. 1939.
- Arystoteles:** Etyka Nikomachejska. Księga I i II. Przełożyła i objaśnieniami opatrzyła **Daniela Gromska**. 1938.
- Brumer Wiktor:** Meiningerzy. Wiedza o teatrze.
- Burdecki Feliks:** Technika i przemysł w dawnej Polsce.
- Bykowski Ludwik Jaxa:** Wycieczki szkolne. Wydanie II rozszerzone i dostosowane do obecnego programu szkolnego. 1939 r.
- Ehm Albert:** F. W. Foerster. La pedagogie morale. Preface de **F. W. Foerster**. 1938.
- Gross Ludwik:** Proletariat i kultura. Warunki społeczne i gospodarcze kultury proletariatu. Z przedmową **Kazimierza Czapińskiego** i wstępem **Zygmunta Mysłakowskiego**. 1938.
- Hartleb Kazimierz:** Ostatni Jagiellonowie. 1938.
- Iwaszkiewicz Jarosław:** Fryderyk Szopen. 1938.
- Jeżewski Mieczysław:** Tajemnice rurki próżniowej. 1938.
- Kalinowska Zofia:** Wśród zjawisk geofizycznych. 1938.
- Klatt Fritz:** Beruf und Bildung.
- Kleiner Juliusz:** Słowacki. 1938.
- Klemensiewicz Zygmunt:** W rojowisku cząsteczek. 1938.
- Kolbuszewski Stanisław:** Polska a Czechy. Zarys zagadnień kulturalnych. 1938 r.
- Konstantynowicz J. B.:** Wychowanie estetyczne w nowoczesnej szkole. 1936.
- Kurdybacha Łukasz:** Stosunki kulturalne polsko-gdańskie w XVIII wieku. 1937.
- Lempicki Jan:** Historiozofia Hipolita Taine'a. 1938.
- Łoza Stanisław:** Ordery i odznaczenia polskie. 1938.
- Maleczyński K. - Mańkowski T. - Pohorecki F. - Tyrowicz M.:** Lwów i Ziemia Czerwieńska. 1938.
- Mayzner Tadeusz:** Chopin. 1938.
- Młodzież sięga po pracę.** Książka zbiorowa wydana przez Instytut Spraw Społecznych. 1938 r.
- Mittek Franciszek:** Zasady organizacji pracy w szkołach powszechnych dostosowane do statutu publicznych szkół powszechnych i nowych programów nauki. 1939.
- Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego:** Hufce szkolne. Część I. 1938.
- Michalek Antoni:** Pływanie. 1938.
- Meloch Maksymilian:** Sprawa włosciańska w powstaniu listopadowym. 1939.
- Nauczanie pod kierunkiem.** Pięć lat doświadczenia szkolnego. Wydawnictwo zbiorowe pod redakcją **Pawła Ordyńskiego**. 1939.
- Ośrodek dokształcania dorosłych i młodocianych na wsi.** Program i metoda pracy w zakresie 5—7 klasy szkoły powszechnej. Praca zbiorowa pod redakcją **J. E. Baranowskiej**. 1938.
- Paléologue Maurice:** Aleksander I. Dziwny car. Przełożyli **Marta Grabowska i Józef Konopka**. 1938.
- Piaget Jan:** Sąd i rozumowanie u dziecka. Przekład **J. Pini-Suchodolskiej**. 1939.
- Pigoń Stanisław:** Na drogach i manowcach kultury ludowej. Szkice 1939.
- Piwowarczyk Mieczysław:** Zajęcia rękodzielnicze w szkole. Roboty z drzewa.
- Pniewski Władysław:** Język polski w dawnych szkołach gdańskich. 1938.
- Program kursów początkowych dla przedpoborowych.** Ze wskazówkami organizacyjnymi i dydaktycznymi dla nauczyciela. Opracowali **M. Borowiecka, J. Dec, J. Landy-Brzezińska**. 1938.
- Scheler Max:** O zjawisku tragiczności. Przełożył **Roman Ingarden**. 1938.
- Schopen Edmund:** Morze śródziemne areną dziejowych rozstrzygnięć. Przełożył **Tadeusz Zabłudowski**. 1938.
- Sołtan A. - Mazur J. - Kapiściński W. - Szczepaniowski S. - Wertenstein L.:** Tryumf eksperymentu i jego granice. 1939.
- Strzemeska J. i M. Weryho:** Metoda wychowania przedszkolnego. Podręcznik dla wychowawców. 1920.
- Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby.** 1938.
- Tom I:** Vetulani Adam, Wyrostek Ludwik: Bibliografia prac Stanisława Kutrzeby (1897—1937).
- Abraham Władysław:** Prawne podstawy królewskiego mianowania biskupów w dawnej Polsce.
- Barycz Henryk:** A. Z. Helcel i początki katedry historii prawa polskiego w Uniwersytecie Jagiellońskim.
- Borowski Stanisław:** Ostojbina. Studium z prawa czarnogórskiego.

Bujak Franciszek: O wiecach w Polsce do końca wieku XIII ze szczególnym uwzględnieniem Wielkopolski.

Czapliński Władysław: Senat za Władysławem IV.

Dąbkowski Przemysław: Wołosi i prawo włoskie w dawnej Polsce.

Divéky Adrian: Pochodzenie węgierskiej Złotej bulli i jej wpływ na prawo polskie.

Friedberg Marian: Klientela świecka biskupa krakowskiego w w. XII—XIV. Ze studiów nad organizacją społeczeństwa w Polsce średniowiecznej.

Halecki Oskar: Unia Polski z Litwą a unia kalmarska.

Hejnosz Wojciech: Przywileje niesławskoradzyńskie dla ziem ruskich.

Konopczyński Władysław: Konwokacje.

Koranyi Karol: Z badań nad polskimi i szwedzkimi artykułami wojskowymi XVII stulecia.

Mikucki Sylwiusz: Mianowanie notariuszy publicznych imperiale auctoritatis w diecezjach krakowskiej i lwowskiej w w. XV.

Patkaniowski Michał: O kilku analogiach ustroju miast włoskich i polskich.

Piawski Kazimierz: Projekty reformy państwa za Jana III Sobieskiego.

Rafacz Józef: Glejty ex senatus consulto.

Rutkowski Jan: Ze studiów nad położeniem czeladzi folwarcznej w dawnej Polsce.

Rybicki Roman: Podatek akcyzy z czasów Jana Kazimierza i Michała Korybuta.

Semkowicz Władysław: Jeszcze o przysiędze na słońce w Polsce.

Siemieński Józef: Od sejmików do sejmu 1454—1505.

Tymieniecki Kazimierz: Konstytucja z r. 1501 o przyzwoleniu kmieci.

Vetulani Adam: Prawne stanowisko oficerów biskupich w Polsce w XV stuleciu.

Wyrostek Ludwik: Dokument chłopów podhalańskich z r. 1605.

Tom II: Adamus Jan O syntezach historycznych Szujskiego. Szkic z dziejów polskiej myśli historycznej.

Birkenmajer Aleksander, Nowy katalog biskupów wrocławskich.

Buczek Karol: Z dziejów polskiej archiwistyki prywatnej (Archiwa ks. Czartoryskich).

Budka Włodzimierz: Pieczęcie grodu krakowskiego z XVI—XVIII.

Chrzanowski Ignacy: Jan Długosz. Próba charakterystyki człowieka.

David Pierre: Gilon de Toucy, cardinal eveque de Tusculum et sa legation en Pologne.

Dąbrowski Jan: Koronacje andegawskie w Polsce.

Demiński Bronisław, Zmierzch hetmana. Seweryn Rzewuski w latach 1788 — 93.

Dobrowolski Kazimierz: Dwa studia nad powstaniem kultury ludowej w Karpatach zachodnich.

Feldman Józef: Projekty handlu polsko-francuskiego w XVIII w.

Gemma Tadeusz ks.: Instrukcja nuncjusza Ruggieriego.

Grodecki Roman: Znaczenie handlowe Wisły w epoce piastowskiej.

Handelsman Marcei: Stanowisko Francji w sprawie polskiej we wrześniu w r. 1855.

Kaczmarczyk Zdzisław: Organizacja obrony kraju w czasach Kazimierza Wielkiego.

Kłodziński Adam: Jeden czy dwa buntownicy Alberta.

Kot Stanisław: Gniewy o unię.

Kozłowska - Budkowa Zofia: Uposażenie klasztoru pp. Norbertanek w Imbramowicach. (1228—1450).

Krzyżanowski Józef: Polityka miejska Bolesława Wstydliwego.

Kukiel Marian: Skład narodowy i społeczny wojsk koronnych za Sobieskiego.

Kuntze Edward: Utworzenie biskupstwa wendeńskiego przez Stefana Batorego.

Lehr - Sławiński Tadeusz: Element prasłowiański w dzisiejszym słownictwie polskim.

Leśniewski Czesław: Gmina w Polsce odrodzonej według projektów Towarzystwa Demokratycznego z lat 1840—1841.

Łowniański Henryk: Handel Mohylewa w XVI wieku.

Niwiński Mieczysław: Stanowiska podziału własności nieruchomości w Krakowie XVI i XVII stulecia.

Papée Fryderyk: Kazimierz Jagiellończyk i jego następcy wobec Nowogrodu i Moskwy.

Piotrowicz Karol: Tragiczny zgon Mikołaja II., księcia opolskiego.

Włodarski Bronisław: Alians rusko-mazowiecki z drugiej połowy XIII wieku. Kartka z dziejów Konrada Mazowieckiego.

Twardowski Kazimierz: Rozprawy. 1938.

Tępa Jerzy: Na polskiej antenie. 1938.

Wańkowicz Melchior: Sztafeta. Książka o polskim pochodzie gospodarczym. 1939.

Wawrzynowski M.: Program i metody nauczania w szkole dla upośledzonych umysłowo. 1927.

Wasiutyńska Irena: Telefony. 1938 r.

Weigel Kasper: Geodezja (miernictwo). 1938 r.

Zakrzewski Kazimierz i Manteufel Tadeusz: Bizancjum i wczesne średniowiecze. Wielka historia powszechna. Tom IV. Część I.

Zawirski Zygmunt: Logika teoretyczna (skrypt) 1938.

Wykaz wpłat za 1938 rok

Komitetów obwodowych województwa kieleckiego i krakowskiego
na budowę publicznych szkół powszechnych

L. p.	Obwód	R O D Z A J W P Ł A T Y										Ogółem
		Koła za ma- teriał warto- ściowy (skła- dki członek i cegielki)	Wywie- szki fir- mowe	Za znaczki na świade- ctwa	Za wi- dokówki	Za kalendarzyki	Wpłaty członków dożywot.	Tydzień Szkoły Po- wszechniej	Ofiary i imprezy	Ofiary przy zapi- sach do szkół	Sumy do wyjaśnie- nia	
1	Busko	10.033·86	5—	5·461·60	1.971·46	792·77	599·80	13.068·89	177·89	948·95		33.060·22
2	Częstochowa	5.764·31		7.752·30	2.504·45	1.123·80	725—	15.643·15	530·37	1.365·33		35.408·71
3	Kielce	8.262—	15—	8·310·20	4.044·60	1.665·50	785—	13.572·25	138·54	1.048·39		37.841·48
4	Końskie	4.289·61	149·90	5·348·10	1.943·85	611·05	650—	6.036·21	57·22	162·66		19.248·60
5	Miechów	3.969·30		5·944·80	2.127·85	1.092·55	250—	7.663·01	291·68	361·47		21.700·66
6	Ostrowiec	5.400·77		11.051·90	3.114·87	1.472·55	974—	8.762·67	734·43	869·86	25—	32.406·75
7	Radom	7.853·96	35—	9.709—	3.344·68	1.397·41	475—	10.548·45	290·71	1.637·45		35.291·66
8	Sosnowiec	15.310·46	40—	13.906—	4.520·72	1.855·35	425—	23.616·71	648·61	4.500·84		64.823·69
9	Biała	6.305·66	172·50	5.966·10	1.704·77	648·30	515—	14.906·03	181·50	1.379·58		31.779·44
10	Gorlice	3.693·82	20—	4.109·10	1.111·31	558·94	699·80	6.168·41	137·74	1.242·25		17.741·37
11	Kraków miasto	8.523·09	14·90	13.007·90	2.815·68	385·85	188—	15.923·59	1.123·64	1.021·49	20—	43.024·14
12	Kraków obw.	10.946·79	151—	10.719·90	3.345—	1.121·05	1.299·80	10.930·02	87·89	1.727·31		40.328·76
13	Mielec	2.658—		3.359·60	958·70	519·95	218—	4.156·24	32·27	960·24		12.863—
14	Nowy Sącz	4.582·43		4.310·90	1.721·01	719·75	490—	6.522·21	226·30	699·65	35—	19.307·25
15	Nowy Targ	6.616·63		2.940·10	1.184·20	446·90	125—	5.882·14	157·45	450·42	50—	17.852·84
16	Tarnów	5.812·79	30—	6.837·50	2.182·30	995·05	853—	7.948·72	111·91	1.872·98		26.644·25
17	Wadowice	3.927·72	20—	3.911·10	1.608·45	607·05	265—	5,676·35	87·07	1,365·19	6·95	17.474·88
Ogółem		113.951·20	653·30	122.646·10	40.203·90	16.013·82	9.538·10	177.025·05	5.015·22	21,614·06	136·95	506.797·70

Komunikaty.

Zarząd Główny Stowarzyszenia „Służba Obywatelska” w Warszawie, ul. Mokotowska 6, jest w posiadaniu większej ilości egzemplarzy wydawnictwa p. t. „Formy bielizny i ubrania wierzchniego dla dziewcząt i dzieci” według programu zajęć praktycznych kl. V, VI i VII szkoły powszechnej po cenie 50 gr. za egzemplarz, przy czym 50% tej ceny przeznacza Zarząd na cele Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.

Formy, opracowane przez najwybitniejsze nauczycielki zawodu krawieckiego, są pod względem fachowym i programowym bez zarzutu.

Zamówienia należy skierowywać pod adresem „Służba Obywatelska”, Warszawa, ul. Mokotowska 6.

„Technika, Rzemiosło, Wynalazki” organ Polskiego Stowarzyszenia Popierania Wynalazków w Łodzi dąży do spopularyzowania wiedzy technicznej i szerzenia zmysłu przedsiębiorczości. Lutowy numer tego czasopisma poświęcony został obronności Państwa, a na całość jego składają się bogato ilustrowane artykuły, rozprawy i notatki. Adres redakcji i administracji: Łódź, Sienkiewicza 40.

„Obrona Przeciwgazowa Towarów”. Pod tym tytułem wyszła drukiem bardzo interesująca i aktualna praca prof. Mieczysława Myssony, kierownika ośrodka metodycznego towaroznawstwa.

Adres wydawnictwa: Ośrodek Towaroznawczy Kraków, ul. Loretańska 16.

Publikację tę zaleca Kuratorium dla bibliotek szkolnych.

Nakładem Instytutu Teatrów Ludowych ukazały się następujące wydawnictwa z zakresu teatru ludowego, które powinny być wykorzystane przez zespoły teatralne:

„O roku ów.” — widowisko historyczne w 7 obrazach opracował E. Poreda. Poszczególne obrazy mogą być wystawiane na wszystkie uroczystości narodowe i państwowe. Cena zł 2.50.

„Rocznica” — opracowanie inscenizacyjne obchodu Święta Niepodległości ułożył Z. Kwieciński. Cena zł 1.—.

„Śleboda” — obraz sceniczny w 4 odsłonach na podstawie dzieł Władysława Orkana opracowała J. Mierzejewska. Cena zł 1.80.

„Serce matki” — opracowania inscenizacyjne utworów literackich dla teatru w świetlicy wiejskiej napisała W. Tropaczyńska-Ogarłowa. Aktualne na „Dni Matki”. Cena zł 1.80.

„Podhale” — obrazek sceniczny w 3 aktach napisała H. Rojówna. Cena zł 1.80.

„Powsinogi beskidzkie” E. Zegadłowicza — dzieło obrazów scenicznych (ballad) w inscenizacji autora. Nadają się również do czytania zespołowego. Cena zł 2.50.

„Bibliografia ruchu teatrów ludowych w Polsce” (1901—1935) — opracowała M. Łaska. Cena zł 2.50.

„Samorodny teatr w szkole” — rzecz o instynkcie dramatycznym u dzieci i młodzieży napisał Z. Kwieciński. Cena zł 2.—.

„Pastorałka” — misterium ludowe w układzie Leona Schillera. Muzyka L. Schillera i J. Maklakiewicza. 2 tomy. Cena zł 7.—.

„Teatr Ludowy” — roczniki 1923, 1930, 1931, 1934, 1935, 1936, 1937, 1938. Cena po 3 zł za rocznik.

Wydawnictwa powyższe zamawiać można w Instytucie Teatrów Ludowych, Warszawa 22, ul. Reja 9. Konto P. K. O. Nr. 19.550, w regionalnych Związkach Teatrów Ludowych oraz w księgarniach.

Wyszła z druku nakładem „Naszej Księgarni” książka pt. „Zasady organizacji pracy w szkołach powszechnych” w opracowaniu Franciszka Mittka. Nr. 371. Cena zł. 6.80. Warszawa 1939.

Całość składa się z następujących rozdziałów, a mianowicie:

I. Wpływ warunków zewnętrznych na wyniki nauczania.

II. Organizacja ośrodków zajęć praktycznych.

III. Technika nauczania.

IV. Ocena wyników pracy ucznia.

V. Organizacja klasy jako grupy społecznej.

VI. Organizacje uczniowskie w realizacji programu szkoły.

VII. Współpraca z rodzicami.

VIII. Bibliografia, opracowana działami do poszczególnych zagadnień.

IX. Dodatek.

Książka dostosowana została do Statutu publicznych szkół powszechnych i nowych programów nauki i ma charakter wyłącznie praktyczny.

O Kołach Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża Okręgu Kieleckiego.

W myśl § 4 Regulaminu Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża z dnia 21. I. 1938 r. Koła Mł. P. C. K. winny być zgłaszane do Komisji Oddziałowej Kół Mł. PCK na danym terenie.

Dla poinformowania Kół Mł. PCK. oraz Kierownictw szkół, zakładających tę organizację szkolną, załącza się wykaz Komisji Oddziałowej istniejących na terenie Zarządu Okręgu Kieleckiego Polskiego Czerwonego Krzyża.

1) dla Kół w pow. stopnickim — Komisja Oddziałowa Kół Mł. PCK. w Busku. adr. Busk, przewodnicząca p. Irena Turzańska, gimnazjum.

2) dla Kół w pow. jędrzejowskim — Komisja Oddziałowa Kół Mł. PCK. w Jędrzejowie, — Wydział Powiatowy.

3) dla Kół w pow. kieleckim — Komisja Oddziałowa Kół Mł. PCK. w Kielcach — Dom W. F. i P. W.

4) dla Kół w pow. sandomierskim — Ko-

- misja Oddz. Kół Mł. PCK. w Sandomierzu, — WP. Janina Stecka, Państwowe Liceum Pedagogiczne.
- 5) dla Kół w gminach pow. pińczowskiego — Boszчыnek, Czarkowy, Dobiesławice, Koszyce, Kościelec, Kazimierza W., Nagorzany, Opatowiec, Skalbmierz i Topola — Komisja Oddziałowa Kół Mł. PCK. w Kazimierzy Wielkiej, Cukrownia.
 - 6) dla Kół w pozostałych gminach powiatu pińczowskiego — Komisja Oddz. Kół Mł. PCK. w Pińczowie, WP. Marcin Klis.
 - 7) dla Kół w pow. iłżeckim, gminy Styków, Wąchock oraz w os. Starachowice — Komisja Oddział. Kół Mł. PCK. w Starachowicach, WP. Janina Szydłowska, Szkoła Nr. 2.
 - 8) dla Kół w pozostałych gminach pow. iłżeckiego — Komisja Oddział. Kół PCK. w Wierzbniku, WP. Przewodniczący Dr Hetman, Starostwo.
 - 9) dla Kół w gminach pow. opatowskiego: Bodzechów, Ćmielów, Częstocice, Kunów, oraz m. Ostrowiec — Komisja Oddział. Kół Mł. PCK. w Ostrowcu Świętokrzyskim, WP. Helena Krasnowolska, Gimnazjum Żeńskie.
 - 10) dla Kół pozostałych w gminach pow. opatowskiego — Komisja Oddziałowa Kół Mł. PCK. w Opatowie, Starostwo.

Do podanych wyżej Komisji Oddziałowych należy zwracać się o wszelkie informacje dotyczące zakładania i prowadzenia Kół Młodzieży PCK.

Materiałów propagandowych i organizacyjnych dostarcza Komisjom Oddziałowym i Kołom Młodzieży PCK. Okręgu kieleckiego PCK. Komisja Okręgowa Kół Mł. PCK. w Kielcach, adr. Dom W. F. i P. W.

Delegatem Kuratorium do Komisji Okręgowej Kół Młodzieży PCK. — p. dyr. Henryk Kuc. Przewodniczącą Komisji Kół Mł. PCK. jest p. Dyr. Maria Opiełińska.

Wycieczka do Włoch.

W czasie od 4 do 12 kwietnia br. Koło Administracji Szkolnej Stowarzyszenia „Rodzina Urzędnicza” w Krakowie organizuje popularną wycieczkę do Włoch.

Cena udziału w wycieczce wynosi zł. 210.— i obejmuje:

- a) przejazd kolejowy III kl. od Bogumina do Rzymu i z powrotem,
- b) paszport zagraniczny i wizy,
- c) pobyt i utrzymanie w Rzymie,
- d) utrzymanie w Wiedniu, Wenecji i Florencji,
- e) opłaty za zwiedzanie muzeów i innych zabytków, przewidzianych w programach,
- f) przejazdy autokarami i vaporetkami (zgodnie z programem),
- g) przewiezienie jednej walizki.

Dopłata za przejazd w kl. II-iej na całej trasie wynosi zł. 75.—. Dopłata za utrzymanie w wagonie restauracyjnym zł. 25.—. Dopłata do pokoju 2-osobowego wynosi zł. 30.—.

Każdy z PT. Uczestników może nabyć za pośrednictwem Kierownictwa Wycieczki: 10 Marek niem. (kurs 2.13) i 200 Lirów (28.60). Za załatwienie walut pobiera się zł. 6.—.

Reflektujący na nabycie walut winni je zapotrzebować równocześnie ze zgłoszeniem na wycieczkę.

Zapisy na wycieczkę przyjmowane będą tylko do dnia 20 marca 1939 r. i należy je kierować: **Seweryn Szczepański, Kraków, ul. Wielopole 19. Kuratorium Szkolne.** — Przy zgłoszeniu należy wpłacić zadek w kwocie zł. 25.— oraz podać wysokość walut, ewent. udział w fakultatywnych wycieczkach itp. Zadek należy wpłacać równocześnie ze zgłoszeniem na konto czekowe P. K. O. Nr. 410.325 Stowarzyszenie Rodzina Urzędnicza. Koło Administracji Szkolnej w Krakowie.

Celem wpisania na paszport zbiorowy każdy z uczestników winien nadesłać do dnia 20 marca br. następujące dokumenty: 1) Legitymację służbową lub dowód osobisty z poświadczonym obywatelstwem względnie stary paszport zagraniczny, 2) dwie fotografie, 3) zezwolenie właściwego Starostwa na wyjazd zagranicę (tylko dla osób z poza Krakowa). Osoby, mieszkające w Krakowie składają tylko poświadczenie zamieszkania, 4) mężczyźni do lat 50 książeczkę wojskową, a oficerowie rezerwy lub posp. ruszenia — zezwolenie P. K. U. na wyjazd zagranicę.

W czasie pobytu w Rzymie będą zorganizowane dwie wycieczki fakultatywne:

- 1) do Neapolu i na Capri — za dopłatą zł. 65.—,
- 2) do Neapolu, Pompei i na Wezuwiusz — za dopłatą zł. 65.—.